

Red. Gustaw Butlow telefonuje z Moskwy:

## Sputnik nr 2 zakończył badania Powrót „Łajki” jest niemożliwy

Wywiad z prof. Alą Masiewicz dla naszego korespondenta

Wiceprzewodnicząca naukowej Rady Astronomicznej przy Akademii Nauk ZSRR, której zadaniem jest kierowanie i koordynacja prac wszystkich instytutów astronomicznych i obserwatoriów działających w Związku Radzieckim — prof. Alła Masiewicz, uczest-

nik odbytego niedawno w Barcelonie VIII światowego kongresu astronautycznego, przyjęła naszego korespondenta i udzieliła wywiadu w sprawie roli i badań dokonanych przez satelitę nr 2 i dalszych jego losów.

— Jakie znaczenie posiada zakończony w dniu 10 listopada program badań przeprowadzonych przy pomocy sygnałów otrzymywanych z aparatury działającej przez tydzień na satelicie nr 2, a szczególnie sygnałów otrzymywanych o zachowaniu się doświadczonego psa?

Znaczenie tych badań jest bardzo doniosłe. **PO PIERWSZE** — stwierdzono, że żywa istota z rodziny ssaków zniosła dobrze w odpowiednich warunkach to ogromne przyspieszenie, w jakim rakietą wznosiła się do góry i szybkość, z jaką satelita krąży obecnie po orbicie. Jest to bardzo ważny wynik badań. **PO DRUGIE** — przeprowadzone doświadczenie przyniosło dane o tym, jak znosi żywy organizm stan zakaźny ciężar, przy którym np. woda ze szklanki nie wylewa się i nie można jej w normalny sposób wypić, a trzeba ją ssać. Wyniki dokonanych badań pozwolą na wyciągnięcie ważnych wniosków. **PO TRZECIE** — zbadano reakcję organizmu na bardzo niebezpieczne działanie promieniowania kosmicznego i słonecznego, od którego na ziemi chroni nas gruba warstwa atmosfery. „Łajka” była ochroniona odpowiednimi urządzeniami przed tym działaniem. Otrzymała dane dotyczące skuteczności tych ochronnych środków. Dane te są obecnie analizowane.

— Świat ekscytuje się zagadnieniem, czy pies „Łajka”, który tak bardzo zasłużył się nauce i ludzkości, wróci na ziemię? Co pani profesor może nam o tym powiedzieć?

„Łajka”, która odegrała wielką rolę w postępie wiedzy i nauki, powinna była być uszczona. Sprawy tej dokładnie nie znam, zajmują się nią bliżej astrobiologowie, ja jestem astronomem. Niemożliwością jest, aby „Łajka” wróciła na ziemię. Najtrudniejszy problem, który jest dopiero rozwiązywany, to powrót z krążeń wokół Ziemi w momencie wejścia w atmosferę. Ciało, które by weszło w atmosferę z szybkością 8 kilometrów na sekundę, jaką posiada obecnie satelita, musi w niej spłonąć z powodu obrzymiej temperatury wywołanej siłą tarcia. Uczeńi nasi pracują obecnie nad zagadnieniem sposobu zmniejszenia szybkości i hamowania tego ciała w momencie jego wejścia w atmosferę. Całkiem inaczej sprawa przedstawia się z rakieta. Gdy rakietka wraca, to w momencie powrotu jej szybkość równa się zeru i nabiera jej stopniowo w miarę zbliżania się do ziemi. Wtedy można na pewnej wysokości zastosować spadochrony.

— Czy przewidziane jest wysłanie w kosmos w najbliższym czasie dalszych satelitów i czym się one będą różnić od pierwszego i drugiego?

Zgodnie z programem prac trwającego obecnie Międzynarodowego

(Dokończenie na str. 2)

**Skobieltyn: Łajka nie żyje**

Co się stało z Łajką? Czy zasobnik z psem odłączył się od sputnika i w jakim czasie może wylądować na Ziemi? Na jak długi okres przewidziane było utrzymanie przy życiu pierwszej istoty, która wtargnęła do przestrzeni międzyplanetarnej? — Pytania te zadaje sobie dziś każdy człowiek. Nic też dziwnego, że na przyjęciu w ambasadzie szwedzkiej w Moskwie — jak podaje korespondent Reutera — znakomity fizyk radziecki, prof. Skobieltyn, zasypywany był przez

dziennikarzy pytaniami o losy Łajki.

„Myślę — powiedział prof. Skobieltyn — że Łajka nie żyje. Moim zdaniem, w chwili obecnej pies jest już martwy”.

**Premier Bulganin o sputnikach**

Obecny na przyjęciu w ambasadzie szwedzkiej przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bulganin, zapytany przez dziennikarzy, czy Związek Radziecki wyśle jeszcze więcej sputników, odpowiedział: „Obecnie niech Amerykanie wysłają swój sztuczny księżyc. Teraz na nich kolej”.

Premier Bulganin nadmieniał również, że otrzymał wiele listów od amatorów podróży międzyplanetarnych, m. in. od dwóch młodych Amerykanek.

## Jutro wznowienie rokowań ZSRR — Niemcy zachodnie

PR. — Jak donoszą agencje zachodnie w dniu jutrzejszym po dłuższej przerwie podjęte zostaną w Moskwie rokowania między delegacjami Związku Radzieckiego i Niemiec zachodnich. Decyzja ta zapadła wczoraj w czasie rozmowy między szefem delegacji niemieck-

kiej ambasadorem Lahrem a radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych Siemonowem.

Pierwszy dzień rozmów radziecko-niemieckich poświęcony będzie omówieniu zagadnień gospodarczych i konsularnych.

Podpisanie dwóch umów gospodarczych w Warszawie

## POLSKA I JUGOSŁAWIA rozszerzają współpracę

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań przeprowadzonych w Warszawie między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii podpisano 12 bm. w Warszawie umowę o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1958—1960 oraz protokół o wymianie towarowej między obu krajami na rok 1958. Ponadto podpisane zostało porozumienie o współpracy przemysłu polskiego i jugosłowiańskiego.

Wieloletnia umowa o dostawach towarowych przewiduje poważne zwiększenie wymian w porównaniu z dotychczasowym poziomem obrotów. W myśl założeń umownych wy-

miana powinna osiągnąć w 1960 r. wzrost o 70 proc. w stosunku do obrotów tegorocznych.

Na podstawie protokołu o dostawach towarowych w roku 1958 Polska eksportować będzie do Jugosławii maszyny i urządzenia przemysłowe, sprzęt elektrotechniczny, cukier i inne. W zamian Polska będzie importować z Jugosławii koncentraty cynku, koncentraty pirytów, rudę chromową, olów, magnezyt, azbest, igelit, celulozę papierniczą, konopie, skóry, wyroby hutnicze, wyroby miedziane i kable, armaturę sieci domowej, tkaniny, obuwie oraz towary konsumpcyjne, jak tytoń, wino, winogrona, sliwki suszone i inne.

Obroty w 1958 r. między Polską a Jugosławią wzrosną o ponad 25 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym i osiągną wysokość ok. 54 mln dolarów rozrachunkowych.

## 3 b. funkcjonariuszy służby więziennej odpowiada przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces trzech b. funkcjonariuszy służby więziennej zatrudnionych w więzieniu w Koronowie — woj. bydgoskie.

Na ławie oskarżonych zasiadają: b. naczelnik więzienia — Daniel Kozak oraz dwaj oddziałowi — Jan

## Plenum KW PZPR w Krakowie

Głównym tematem weryfikacja członków partii

KRAKÓW. Jak w najlepszy sposób zrealizować zadania, które stoją obecnie przed całą partią, a w szczególności, jak zapewnić prawidłowe wykonanie uchwały X Plenum KC PZPR o weryfikacji członków partii — to podstawowe tematy nad jakimi obradowało 12 bm. plenum KW PZPR w Krakowie. Na plenum to przybyli przedstawiciele KC PZPR z profesorem Oskarem Lange.

W wygłoszonej referacie I sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka, poinformował zebranych, iż liczebność wojewódzkiej organizacji partyjnej, która skupia obecnie ponad 81 tysięcy członków, zmalała w okresie od 1955 r. o blisko 6 ty-

sięcy osób. Wśród osób tych przeważają ludzie, którzy tylko formalnie należeli w minionym okresie do partii, nie czując się związani z jej programem i ideologią.

Jeśli chodzi o skład socjalny organizacji wojewódzkiej, nie odzwierciedla on poważnego wzrostu liczebności klasy robotniczej w woj. krakowskim. Zwłaszcza również uwagę zwraca mała ilość nowowstępujących członków partii, rekrutujących się spośród młodzieży. Jeśli np. w 1955 r. 18 proc. liczby członków partii w województwie stanowili ludzie w wieku do 25 lat, to w br. jest ich tylko 11,8 proc. Istnieje w związku z tym potrzeba udziela-

(Dokończenie na str. 2)

## ZSRR udzieli dalszej pomocy polskiej atomistyce

Jeszcze w tym roku rozmowy w Moskwie

WARSZAWA (PAP). 12 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, podczas którego przewodniczący Rady — Wilhelm Billig omówił sprawę kontaktów i współpracy naszych specjalistów atomowych ze specjalistami innych krajów.

Rok bieżący — 1957 — był dla nas okresem nawiązywania kontaktów. W następny rok wступujemy, mając pomyślną perspektywę w zakresie współpracy międzynarodowej.

Jeszcze w ciągu bieżącego roku — jak wynikało z wypowiedzi W. Billiga — udać się ma do Związku Radzieckiego reprezentatywna delegacja naszych wybitnych specjalistów atomowych w celu omówienia możliwości udzielenia Polsce dalszej szerokiej pomocy w realizacji naszego planu perspektywicznego rozwoju badań i pokojowych zastosowań energii jądrowej. Strona radziecka bardzo przychylnie ustosunkowuje się do przedstawionych już przez Polskę konkretnych propozycji.

Duże korzyści daje obecnie — a jeszcze większe rysuje w przyszłości — udział Polski w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnie. Do końca br. będzie tam ogółem pracować i zdobywać wiedzę blisko 30 naszych specjalistów. Jak

się przewiduje — liczba ich wzrośnie następnie dwu — i trzykrotnie.

Bliska współpraca atomowa łączy Polskę z Jugosławią, NRD i Czechosłowacją. Bardzo korzystne dla nas są pomyślnie rozwijające się kontakty z Anglią. Nawiązano owocne stosunki z Francją (m. in. w największym francuskim ośrodku badań atomowych — Saclay — uzyskaliśmy kilka miejsc dla naszych specjalistów). Pomyślnie rysują się nawiązane już kontakty z Indiami, a także z Norwegią (w ośrodku atomowym — w Kjeller przebywa obecnie dwóch naszych specjalistów), Holandią, Szwecją i szeregiem innych krajów.

**Statek „Karpaty” zabezpieczony**

GDYNIA (PAP). Według nadesłanych depech tankowiec „Karpaty”, który na Morzu Śródziemnym zaskoczony przez sztorm doznał awarii maszyn głównych i został unieruchomiony — jest już bezpieczny. Statek „Bałtyk” zaopiekował się „Karpatami” i wziął je na hol. Obecnie oba statki podążają do portu algierskiego Bone. Akcje ratunkową ułatwiła pogoda, która w ostatnich kilkunastu godzinach znacznie się polepszyła.

**W ostatniej chwili**

## Pogorszył się stan zdrowia prezydenta Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi:

Dnia 12 bm. o godz. 21 czasu miejscowego opublikowano kolejny komunikat o stanie zdrowia prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotocky'ego.

Po stwierdzeniu, że pierwszy tydzień choroby prezydenta upłynął bez komplikacji, komunikat donosi, iż 12 listopada br. funkcjonowanie mięśnia sercowego prezydenta A. Zapotocky'ego nieoczekiwanie pogorszyło się. Wystąpiły objawy osłabienia działalności serca.

Przedsięwzięto wszelkie nieodzowne środki w celu polepszenia stanu zdrowia prezydenta Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky'ego.

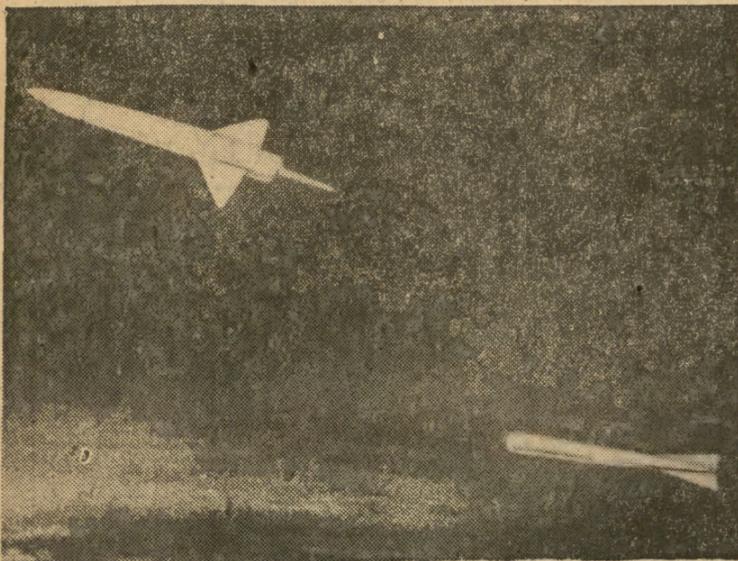
**Konferencja parlamentarzystów krajów NATO**

PARYŻ (PAP). W pałacu Chaillot w Paryżu otwarte zostały obrady konferencji parlamentarzystów krajów NATO, której zadaniem jest przygotowanie gruntu do zapowiedzianej na grudzień sesji rządów państw atlantyckich. Senator Henry Jaokenn (USA), który wygłosił referat — wystąpił z propozycją powołania do życia wspólnego dla wszystkich krajów NATO ośrodka szkolenia personelu inżynierskiego i technicznego, obciążonego z praktycznymi problemami w zakresie pocisków zdalnie kierowanych.

## Jamajka otrzymała autonomię

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kingston (Jamajka) 11 listopada weszła w życie w Jamajce nowa konstytucja, która nadaje tej kolonii angielskiej na Morzu Karaibskim samorząd wewnętrzny. Rada

wykonawcza, w skład której wchodził dotychczas angielski gubernator kolonii, przekształcona została w Radę Ministrów. Gubernator nie jest członkiem Rady Ministrów.



Na ekrany kin polskich wszedł obecnie film dokumentalny o sputniku zrealizowany przez moskiewskie studio. Zamieszczono zdjęcie przedstawiające oddzielenie się ostatniego członu rakiety nośnej od sputnika.

# Wywiad z prof. Ałłą Masiewicz

(Dokończenie ze str. 1)

Roku Geofizycznego, będzie wypuszczonych w przestrzeń jeszcze szereg satelitów. Na kongresie astronautów w Barcelonie, w którym wraz z trzema innymi uczonymi radzieckimi brałam udział, amerykańscy uczeni zapowiedzieli, że w końcu listopada mają zamiar wysłać w kosmos swojego satelitę. Następne satelity radzieckie będą miały na celu dalszy rozwój badań. A więc będą powrócone doświadczenia ze zwierzętami, ułożone zostaną w satelitach nowe, doskonalsze urządzenia nadawcze. Obecnie pilnie opracowywany jest problem zasilania przyrządów satelity energią. Badania idą w kierunku praktycznego zastosowania energii słonecznej. To zwiększyłoby bardzo znacznie długotrwałość badań sygnalizowanych na ziemi. Są też czynione wielkie wysiłki, aby rozwiązać najtrudniejszy obecnie problem — problem powrotu, tj. sprawę hamowania szybkości lotu ciała wysyłanych w kosmos.

— Jak długo będzie jeszcze krążył satelita nr 1 i satelita nr 2? Jak wiadomo, wokół Ziemi krąży obecnie trzy sztuczne ciała: satelita nr 1, jego rakieta nośna oraz satelita nr 2, który tkwi w swojej rakiety nośnej i stanowi z nią jedną całość. Najszybciej przetrwie krążenie z powodu spalania się w atmosferze rakiety nośnej pierwszego sputnika, której orbita lotu najszybciej się zmniejsza. Stanie się to mniej więcej według naszych obliczeń za jakiś miesiąc. Satelita nr 1 będzie krążyć jeszcze około 2-3 miesięcy. Satelita nr 2 — znacznie dłużej.



Zanim sputnik nr 2 przestał nadawać swe sygnały radiowe, zostały one nagrane na taśmę magnetofonową w uniwersyteckim Instytucie Meteorologicznym w Berlinie zachodnim (na zdjęciu).

— Co by jeszcze pani profesor mogła przekazać polskim czytelnikom?

## Proces przemytników srebra i zegarków

(Inf. wł.). W dniu 12 bm. na wotanie Sądu Powiatowego dla miasta Krakowa znalazła się wzywiona na przewiezienie sprawca Lejbr. Grundmana, Maxa Riedera i innych.

Grundman i Rieder — obywateli austriaccy oskarżeni są o to, że dokonali w lipcu br. przemytu na terytorium Polski przy pomocy specjalnie do tego celu przystosowanego samochodu osobowego 22 zegarków oraz dwu tysięcy sztuk nylonowych. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Riederowi i Grundmanowi, iż próbowali nielegalnie wywieźć z Polski około 150 kg srebra.

Oprócz wymienionych na ławie oskarżonych zasiadli obywatele polscy: Stanisław Grześniak, Jan Czernek, Leon Reichman, Markus Goldner, którzy zajmowali się przechowywaniem i sprzedażą zegarków i sztuk pochodzących z przemytu, oraz skupowaniem srebra dla Grundmana.

Oskarżać — prok. Paweł Sobkiewicz, kompletowi sędziowskimi przewodniczącym sędzią Ireneusz Ostafił.

W czasie wczorajszej rozprawy Sąd w dalszym ciągu przeprowadzał postępowanie dowodowe, w toku którego zapoznano się z szeregiem dokumentów mogących rzucić nowe światło na sprawę.

## Kto zna zbrodniczą działalność Weihe Friedricha?

WARSZAWA (PAP). Organa bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwróciły się do władz polskich z prośbą o zebranie informacji w sprawie przestępczej działalności zbrodniarza wojennego — Weihe Friedricha.

Weihe urodził się dnia 22. 10. 1905 r. w Braunshweig. W roku 1926 wstąpił do partii hitlerowskiej NSDAP i oddziałów szturmowych SA. Od 1933 r. był zatrudniony w tajnej policji hitlerowskiej — Gestapo, w dziale obserwacji cudzoziemców. W latach 1937—1939 Weihe pracował jako „kapo” w hitlerowskim obo-

— Przede wszystkim wyrazi uznania za współpracę polskich astronomów. Szczególnie cenne są bardzo dokładne dane otrzymywane w ZSRR z obserwatorium w Pocznie, któremu udało się nawet sfotografować lot satelity. Są to zdjęcia przedstawiające dla naszych badań bardzo cenny materiał. Szczegółowe dane o koordynatach satelitów w odniesieniu do gwiazd w określonym momencie mają bardzo doniosłe znaczenie dla ścisłego określenia ich orbity i zmian w niej zachodzących. W najbliższym czasie wyślemy do Polskiej Akademii Nauk

specjalne lunety dostosowane do badań szybko przesuujących się ciał niebieskich, do jakich należą nasze satelity. Bardzo ciekawe byłyby dla nas również fotografie satelitów dokonane przez zwykłych miłośników astronomii i fotografii, pod warunkiem, że moment rozpoczęcia zdjęć będzie ściśle oznaczony co do sekundy, a nawet jej ułamka. Adres dla ewentualnych przesyłek: Moskwa kosmos. Za takie zdjęcia byłibyśmy bardzo wdzięczni.

## W Dubnie pod Moskwą

### Konferencja atomowców z 9 krajów

MOSKWA (PAP) Problemy związane ze stosowaniem komór Wilsona oraz tzw. komór pęcherzykowych i dyfuzyjnych (aparaty służące do rejestrowania i badania reakcji jądrowych) są tematem rozpoczętej w poniedziałek w Dubnie pod Moskwą konferencji roboczej uczonych z 9 krajów.

Jak wiadomo, w Dubnie mieści się Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych.

Na konferencji fizycy — specjaliści z ZSRR, Polski, ChRL, Bułgarii, Czechosłowacji, KRL-D, NRD Rumunii i Węgier podsumują wyniki badań prowadzonych za pomocą owych komór i wytęcza dalsze drogi rozwoju techniki eksperymentalnej w dziedzinie fizyki wysokiej energii. Wygłoszonych zostanie ponad 40 referatów.

### „Poetycka jesień” rozpoczęła

POZNAŃ (PAP) Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu dwudniowy „Festiwal Młodej Poezji Polskiej”, zorganizowany przy poparciu wydziału kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i prezydium WRN z inicjatywy ruchliwej grupy poetyckiej „Wierzbak”.

Festiwal zwany również „Poety-

ką jesienią” wzbudził olbrzymie zainteresowanie, czego wyrazem jest przybycie nań wybitnych poetów i krytyków starszego pokolenia. Do turnieju poetyckiego przystąpiło 53 poetów. 5-ciu otrzyma nagrody.

Obrazy odbywają się przy licznym udziale przedstawicieli prasy, również zagranicznej.

## W Warszawie gościła grupa oficerów brytyjskiej marynarki wojennej

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. przybyła do Warszawy z Gdyni 14-osobowa grupa oficerów i podchorążych — członków załóg okrętów szkolnych Wielkiej Brytanii, przebywających z wizytą w Gdyni. Na czele grupy stoi dowódca eskadry okrętów brytyjskich — komandor Morgan C. Giles, któremu towarzyszy małżonka.

W godzinach porannych goście brytyjscy zwiedzali stolicę.

O godzinie 13.30 goście brytyjscy przybyli na Plac Zwycięstwa, gdzie komandor Morgan C. Giles złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 16 zastępca szefa Sztabu Generalnego WP — gen. brg. Marian Graniewski wydał obiad na cześć gości.

W godzinach wieczornych goście brytyjscy opuścili Warszawę, udając się samolotem do Gdyni.

## W województwie krakowskim o 14 gromad mniej

### Korektura podziału administracyjnego wsi

WARSZAWA (PAP). 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — Z. Nowaka posiedzenie Komisji Rady Mi-

nistrów do Spraw Prezydium Rad Narodowych. Komisja rozważyła pierwsze wnioski 9 wojewódzkich rad narodowych w sprawie korektur podziału administracyjnego wsi na gromady oraz związanych z tym zagadnieniem innych zmian w podziale administracyjnym kraju.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia zachodzi potrzeba dokonania pewnych korektur w podziale administracyjnym wsi. Komisja postanowiła przedstawić Radzie Ministrów projekty w przedmiocie zatwierdzenia uchwał 9 wojewódzkich rad narodowych w sprawach zniesienia i utworzenia niektórych gromad; w wyniku tych uchwał ilość gromad w 9 województwach ma zmniejszyć się o 109 np. w woj. bielskim o 34, w woj. lubelskim o 26, w woj. poznańskim o 22, w woj. krakowskim o 14. Ponadto komisja uznała za słuszne przeprowadzenie korektur niektórych granic powiatów.

### Ile obrotów wykonały oba sputniki?

...do godziny 4 rano dnia 13 bm. drugi sztuczny satelita Ziemi zrobił 138 obrotów wokół kuli ziemskiej, zaś sputnik nr 1 — 591 obrotów, a jego rakieta nośna 595 obrotów.

### 32 „czwórki” w „Lajkoniku”

Takiej liczby „czwórkowiczów” (32!) nie było jeszcze w historii „Lajkonika”. Otrzymają oni po 16.587 zł. Duża była też liczba „trójek” — 1395 po 189 zł i „dwójek” 24013 po 11 złotych.

### Również w Łodzi opodatkowano wódkę

ŁÓDŹ (PAP). — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podjęło uchwałę o opodatkowaniu wódki i spirytusu. Na mocy uchwały, poczynając od 1 grudnia br. od każdego litra wódki będzie pobierana dodatkowa opłata w wysokości 4 zł.

# Plenum KW PZPR w Krakowie

## Głównym tematem weryfikacja członków partii

(Dokończenie ze str. 1)

nia przez instancje partyjne większej pomocy młodzieżowym organizacjom ZMS i ZMW, których wielu członków znajdzie się w przyszłości w szeregach partyjnych.

Po referacie I sekretarza KW rozwinęła się dyskusja, w której szereg mówców podkreślało, że w toku weryfikacji członków partii trzeba się ustrzec przed mechanicznym i uproszczonym sposobem ich oceniania. Jeśli idzie o walkę z objawami klerykalizmu wśród członków partii podkreślano, iż nie może ona prowadzić do podziału na wierzących i niewierzących wśród szeregowych członków partii, oddanych sprawie socjalizmu.

Wiele uwagi na plenum poświęcono sprawie zwalczania korupcji i nadużyć. Dyskutanci zgodnie podkreślali, iż nie jest to bynajmniej akcja o charakterze wewnątrzpartyjnym; sirowość, z jaką podchodzi się do tych członków partii, którzy są winni nadużyć — wiąże się z rolą, jaką odgrywa partia w naszym kraju.

W toku dyskusji zabrał głos członek KC PZPR, przewodniczą-

cy Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów prof. Oskar Lange. Omówił on znaczenie weryfikacji dla umocnienia kierowniczej roli partii w realizowaniu programu odnowy. Ponadto prof. Oskar Lange przedstawił dalsze prace rady ekonomicznej nad zmianami w systemie zarządzania gospodarką narodową, oraz poinformował m. in. o przygotowywanej ustawie o socjalistycznym przedsiębiorstwie, która zmierza do dalszego zwiększenia samodzielności zakładów produkcyjnych, oraz o projektowanej reformie i reorganizacji centralnych zarządów — dopuści ona jako jedną z możliwych form utworzenie koncernów, zrzeszających podstawowych producentów i zakłady kooperujące.

Plenum rozszerzyło dotychczasowy skład wojewódzkiej komisji kontroli partyjnej, powierzając pełnienie obowiązków przewodniczącego tej komisji I sekt. KW PZPR L. Motyca. Plenum powołało również wojewódzki zespół do walki z korupcją i nadużyciami, którego przewodniczącym został Jan Wiórkowski, kier. wydziału org. KW PZPR w Krakowie.

# DZIENNIK SPORTOWY

## Mistrzostwa świata ciężarowców

### 4 miejsca Białasa i Palińskiego

TEHERAN. Na odbywających się w Teheranie mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów, odbyły się w nocy z poniedziałku na wtorek boje w wadze półciężkiej. Dużą i przyjemną dla nas niespodzianką sprawił startujący w tej kategorii Paliński. Zajął on czwarte miejsce, co należy uważać za duży sukces naszego młodego reprezentanta. Poak znajduje się w wysokiej formie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w Teheranie trzykrotnie pobił on rekord Polski. W rwanie osiągnął 122,5 kg, czyli o 2,5 kg lepiej od rekordu należącego do Białasa, w podrzucie — 160 kg (o 5 kg więcej od własnego rekordu) oraz w trójboju — 407,5 kg, a więc o 7,5 kg lepiej od rekordu Polski, należącego zresztą również do tego zawodnika.

Tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej zdobył Łomakin (ZSRR). Uzyskał on w trójboju olimpijskim 450 kg, co jest nowym rekordem świata. Poprzedni rekord w tej wadze należał do Amerykanina Kono i wynosił 447,5 kg. Drugie miejsce przypadło w udziale zawodnikowi USA Georgeowi — 422,5 kg, a trzecie zajął Mansuori (Iran).

Nasz reprezentant w wadze lekkociężkiej Czesław Białas wywalczył czwarte miejsce na liście najlepszych sztangistów świata. Wynikiem 422,5 w trójboju oraz 127,5 kg w rwanie Białas pobił własne rekordy Polski. Poprzednie rekordy wynosiły 420 kg oraz 125 kg. W trójboju Polak uzyskał taki sam wynik, jak zdobywca brązowego medalu — Irańczyk Pejhan, który wysunął się na lepsze miejsce dzięki mniejszej wadze własnej. Drugi nasz zawodnik startujący w tej wadze Roguski zajął 7 miejsce.

Tytuł mistrza świata obronił Worobiew (ZSRR). Jego rezultaty 470 kg w trójboju oraz 145 w rwanie są nowymi rekordami świata.

Mistrzem świata w wadze ciężkiej został sztangista radziecki Miedwiediew, uzyskując w trójboju wspólny wynik 500 kg (165, 147,5, 187,5).

## Najlepsi narciarze w kadrze olimpijskiej

WARSZAWA. Kapitan Polskiego Związku Narciarskiego mgr Fischer podał do wiadomości zatwierdzony przez Prezydium PZn skład kadry olimpijskiej. Skład przedstawia się następująco:

Biegacze — mężczyźni: Kwapien, Rubis, Sobczak, Furtak, Figura, Zelek, Jankowski, Cieślak, Wójcik, Marek, kobiety: Bukowa, Pęksa, Bięgun, Z. Krzeptowska, A. Krzeptowska, Daniel.

Skoczkowie — Tajner, Furman, Sieczka, Huczek, Daniel, Przybyła.

Kombinatorzy — Groń, Kowalski, Karpień, Bujok, Mracliniak.

Zjazdowcy — mężczyźni: Czarniak, Ciąptak, Zarycki, Gogólski, Korzeniowski; kobiety: Grocholska-Kurkowiak, Kubie-Gogólska, Daniel, Kowalska-Wania, Bujak, Cwiękała.

Skład kadry nie jest stały. Będzie on ulegał zmianom w zależności od

formy wykazanej przez poszczególnych zawodników. Na najbliższy okres rysują się już pewne zmiany. Odejdzie z kadry z powodu kontuzji Sieczka oraz prawdopodobnie jeszcze jeden skoczek — Huczek, który ma zerwane krzyżowe wiązadła stawu kolanowego. Do kadry dokopiotowany zostanie biegacz Legiń Mateja.

### W Zakopanem — śnieg

ZAKOPANE. We wtorek, 12 bm. wśród brań narciarskiej w Zakopanem zapłonęła wielka radość. W górach od rana sypał śnieg. Pod wieczór warstwa pokrywy na Halli Gąsienicowej i Kalatówkach wynosiła ok. 5 cm. Wprawdzie w samym mieście śnieg natychmiast stopniał, lecz w górach utrzymuje się zupełnie dobrze. Jeśli pokrywa śnieżna osiągnie grubość ok. 10 cm, biegaczkę, biegacze i specjaliści kombinacji klasycznej będą mogli przystąpić do pierwszych treningów.

## 24 listopada decydujący mecz Polska-ZSRR

### Miejscem spotkania Belgrad lub Lipsk

WARSZAWA. — We wtorek o godz. 10 w siedzibie PZPN w Warszawie rozpoczęło się zebranie przedstawicieli polskich i radzieckich władz piłkarskich, poświęcone ustaleniu miejsca i terminu trzeciego spotkania Polska — ZSRR.

Niedługo dyskutowano nad terminem spotkania. Zgodzono się, że mecz odbędzie się 24 bm. Termin ten nie jest najdogodniejszy dla strony radzieckiej. Wskutek odniesionych kontuzji z reprezentacji ZSRR wyeliminowanych zostało ostatnio aż 5 czołowych piłkarzy, a wśród nich Simonian, Strelcow, Tatuszyn. Z drugiej znów strony moskiewskie Dynamo musi w końcu bm. wyjechać na tournée do trzech krajów Ameryki Południowej.

Uzgodniono również, że sędziami trzeciego meczu będą Anglicy z Clough'em na czele, który tak doskonale prowadził dwa pierwsze spotkania w Moskwie i Chorzowie.

W dyskusji nad ustaleniem miejsca meczu zaproponowano Jugosławię i NRD.

Konferencja w sprawie miejsca spotkania zakończyła się w późnych godzinach nocnych. O jej wyniku powiadomimy naszych Czytelników w numerze jutrzejszym.

## W czasopiśmie:

Tym razem nasz cotygodniowy przegląd poświęcamy czasopiśmom o mniej znanych tytułach, mniej znanych szerokiemu ogółowi czytelników, — co nie znaczy, by treść ich zasługiwała na niższą klasyfikację. Czasem wręcz przeciwnie.

Jednym z takich czasopiśm jest tygodnik „ZA I PRZECIŃ”.

Zamieszcza on ciekawy artykuł pt. „Wydajność pracy — klucz do dobrobytu”. Wyssuwając jako pewnik — fakt niskiej wydajności pracy w Polsce, autor przytacza na poparcie swej tezy m. in. takie fakty: „W roku 1956 ilość wytworzonych samochodów osobowych przypadająca na jednego pracownika zakładu „Fiata” w Turynie była 5-krotnie wyższa niż u nas” „Czas potrzebny na wyprodukowanie jednego silnika „Ursus” był wtedy u nas mniej więcej 120 razy wyższy, niż czas zużyty w przeciętnej na wykonanie jednego silnika samochodowego na Zachodzie”.

„Kiedy na wiosnę br. polska delegacja węglowa zwiędzała kopalnie w Stanach Zjednoczonych, dowiedziała się... że tam w nowoczesnych kopalniach na jednego górnika przypada dzienne wydobycie 50—60 ton węgla. U nas nieco więcej niż 1 tona węgla”.

Dalej idą ciekawe cyfry porównawcze o zatrudnieniu w przeciętnym ministerstwie i centralnym zarządzie przy takim ministerstwie w Czechosłowacji — i u nas. Różnica 12 do 30 razy na naszą niekorzyść (względnie — jak kto woli — na korzyść naszej administracji)...

„STOLICA” w najnowszym numerze zapoznaje nas m. in. z aktualną sytuacją Związku Polskich Artystów-Plastyków w świetle wywiadu z prezesem Zarządu Głównego Janem Cybisem. Za jedną z ważniejszych aktualnych spraw uznaje on stworzenie trwałych form zabezpieczenia powstających bieżących dzieł sztuki. „...jest naszym najgłębszym pragnieniem — mówi prof. Cybis — aby stworzyć stałą galerię polskiej sztuki współczesnej. Chodzi nam o to, by wartościowe dzieła naszych twórców, mające swe znaczenie w historii rozwoju sztuki — nie przepadały, lecz były kolekcjonowane przez państwo”.

Opracowuje się projekt stworzenia takiej galerii w Warszawie. Dyskutuje się — i nie tylko dyskutuje — nad umożliwieniem lepszemu niż dotąd kontaktowi tzw. szerokiego odbiorcy z dziełami sztuki i ich twórcami. To w Warszawie. A w Krakowie?

A teraz — trochę z dziedziny medycyny. Otóż w „PRZEGLĄDZIE LEKARSKIM” zamieszczona jest ciekawa praca — tzw. doniesienie tymczasowe — dr Mieczysława Stuczyńskiego z Krakowa, na temat prób leczenia owodnią porażen — spowodowanych rozszaniem stwardnieniem i chorobą Heine Medina. Nie tak dawno dowiedzieliśmy się o tym, że dr Salk z USA wynalazł skuteczną szczepionkę przeciw tej chorobie. Jak jednak walczyć ze skutkami choroby przebytej, objawiającymi się najczęściej porażeniami kończyn dolnych i pasą biodrową? Metody stosowane obecnie, to po przebyciu okresu ostrego choroby, specjalna gimnastyka lecznicza, masaże, kąpiele wodne, operacje chirurgiczne, polegające np. na przeszczepianiu mięśni — zabiegi bardzo bolesne, wymagające dużej cierpliwości u przeważnie małych pacjentów.

Doniesienie tymczasowe dr M. Stuczyńskiego informuje o dodatkowych wynikach osiągniętych drogą leczenia owodnią porażen po chorobie Heine Medina.

„Wszczepianie tkanek — pisze autor — przeprowadzam w sposób nieco odmienny od sposobu Filatowa. Różnica polega na tym, że konserwowanej homogennej tkanki (łożyska lub owodni) nie wszczepiam pod skórę tak, jak to czynił Filatow, lecz wstrzykuję ją za pomocą igły o średnicy ok 2 mm podskórnie, po uprzednim znieczuleniu okolicy wstrzyknięcia 1—2 proc. nowokainą. Tego rodzaju wstrzykiwanie tkanek jest sposobem bardzo łatwym i prostym, gdyż nie wymaga nacinania skóry, nie pozostawia też nieprzyjemnej rany, ani żadnej

blizny i wreszcie, zabieg ten jest prawie bezbolesny”.

Autor podaje też dwa przypadki dotyczące dzieci. W pierwszym przypadku chora lat 11 chorowała na chorobę Heine Medina przed czterema laty. Skutki — porażenie mięśni brzucha, grzbietu i kończyn dolnych, co uniemożliwiało nie tylko chodzenie, ale i siedzenie. Przeszła leczenie i zabieg chirurgiczny bez pożądanego efektu. Po kilkumiesięcznym wstrzykiwaniu owodni chora mogła swobodnie siedzieć. Stopniowo też zaczęła o kulach i luskach ortopedycznych chodzić nawet po schodach.

Przypadek drugi — chora lat 7. Po chorobie Heine Medina, również przechodzonej przed czterema laty, pozostało porażenie wiotkie całej dolnej kończyny prawej, uniemożliwiające chodzenie. Leczenie (masaże, kąpiele, gimnastyka) pozostało bez wyników. Stosowanie przez kilka miesięcy wstrzykiwań owodni spowodowało to, że chora zaczęła chodzić swobodnie i to bez laski.

W nauce panuje ogólny pogląd, że porażenia utrzymujące się w dwa lata po ostrym okresie należy uważać za utrwalone. W tych dwóch wypadkach leczenie owodnią nastąpiło po więcej niż dwu latach. Chodzi o to, aby leczenie było rozpoczęte w okresie jak najwcześniejszym po chorobie. Leczenie to — jak stwierdza autor — nie przynosi w żadnym wypadku jakichkolwiek ujemnych skutków. Można je więc stosować bez obaw.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o szpitalu rehabilitacyjnym dla dzieci po chorobie Heine Medina w Radziszowie pod Krakowem, ośrodku, który uznany jest za jeden z najlepszych w Polsce. Radziszów ma bardzo ambitny zespół lekarzy, bardzo oddany powierzonym mu dzieciom cały personel — zarówno lekarski, jak i opiekuńczy. Wydaje się, że wejście w porozumienie z autorem pracy, dr M. Stuczyńskim i stosowanie u dzieci, obok normalnego ich leczenia serii zastrzyków, o których mowa jest w doniesieniach, mogłoby przynieść pozytywne rezultaty. Dla znalezienia środków ratowania wielu dzieci od kalectwa — nie wolno niczego zaniedbać...

O nowej epoce budowy miast donosi tygodnik „MOTOR” omawiając metodę dr Reichowa polegającą na wyeliminowaniu klasycznych skrzyżowań ulic a dającą wzajemnie układ tzw. ulic dopływowych. Problem naprawdę ważny — i słusznie jest stwierdzenie, iż każde skrzyżowanie uliczne — to załazek wypadków. Nie stać nas w żadnym wypadku na przebudowę ulic chociażby tylko w samej Warszawie. Nie znaczy to, że można problem ten pominąć milczeniem. Szkoda jednak, że „Motor” — donosząc o ciekawych, niemiernie w naszych warunkach nierealnych projektach rozwiązań urbanistycznych — nie zajmie się chociażby popularyzowaniem szwajcarskich metod, stosowanych w ruchu drogowym. Przy każdym wyjeździe z ul. bocznej na główną, przy każdym najmniejszym skrzyżowaniu istnieje znak nakazujący bezwzględne zatrzymanie się pojazdu. Zastosowanie tego przepisu zmniejszyło w Szwajcarii wypadki drogowe o 65 proc.

Na koniec nasza krakowska „ZEBRA”. Autor artykułu pt. „Pełnym głosem” polemizuje w sposób mocno dowolny z dwoma publicystami prasy krakowskiej, poświęcając resztę artykułu niezbyt odkrywczym rozważaniom na temat teatru Skuszanki w związku z wystawieniem „Imion władzy”. Przygany i pochwały rozdał autor bardzo hojnie — za to skąpo je motywuje. Nie wchodząc w meritum rozważań jako że trudno się niejednokrotnie z autorem godzić, chciałby zwrócić uwagę na bardzo wyszukana, że tak powiem — perfidną polszczyznę:

„Skrót wydaje mi się nawiasem w ogóle nie może być szokującym”. Chcąc pisać przytyki pod adresem recenzentów — trzeba to mimo wszystko czynić w poprawnym i zrozumiałym języku.

(D—L)

Zbigniew Turek

## Zmierzch znachorstwa

Gdyby przed rokiem czy dwoma laty zadano imię Stańczykowi pytanie jakową profesję parają się najczęściej Polacy sławna anegdota miałyby nieco odmienną pointę. Stańczyk odparłby bowiem niechybnie, iż w Lechistanie najczęściej spotkać można lekarzy i... rolników.

Istotnie, rolnictwem zajmowali się u nas nie tylko chłopcy i nie tylko agronomowie. Opowiadano mi niedawno, jak jeden z takich Stańczyków „agronomów”, zaopatrzony w delegację służbową Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, wyruszył na podbój pewnej wsi górskiej w Żywiecczyźnie. Żądne wiedzy gospodiny przybyły na zapowiedziany odczyt jak jeden mąż, bo fama głosiła, iż specjalista z Krakowa ma ponoć rewalakcyjne, a proste sposoby na kury, które nie chcą produkować jaj.

Recepta owego specjalisty była istotnie zaskakująca. Wskazywała na chrabaszce majowe. Ileż ich zalega wiosną nasze drzewa. Wystarczy potrząsać o świcie koroną drzewa nad rozpostartą płachtą i... będą jajka, proszę gospodyni.

Po dwugodzinnej prelekcji, gospodynie pięknie podziękowały specjalistę za interesujący wykład, prosząc o dodatkowy odczyt na temat, jak hodować chrabaszce, bo jako żywo nikt ich jeszcze w tych okolicach nie uświadczył.

Tego typu „fachowcy” psuli w przeszłości rzetelną, oświatową robotę na wsi, zamykając drzwi światła przed ludźmi, którzy mieli wiele do powiedzenia na temat nowoczesnego gospodarowania. Chłop tracąc zaufanie do polityki agrarnej tracił również zaufanie do nauki rolniczej.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi mówią dziś o odrodzeniu zaufania wsi polskiej do polityki rolnej państwa. Władysław Gomułka dokumentował ostatnio to zaufanie listami, wskazującymi na wzrost produkcji rolniczej. Zdać wreszcie się mogło, że wsi naszej wystarczy już październikowy klimat, aby na polach mnożył się cudownie chleb, a w oborach mięso i mleko.

Tego rodzaju prognozy stawiają optymiści, wierzący w tzw. zdrowy instynkt polskiego chłopca i w jego rolnicze doświadczenie. Optymiści owi uważają, że wsi polskiej wystarczy zapewnić dostateczną ilość materiałów budowlanych, dostateczną ilość dobrych maszyn i narzędzi rolniczych i dostateczną ilość nawozów sztucznych, aby szybkimi krokami dojść do tzw. świetlanej przyszłości.

Czy to już naprawdę wszystko? Ktoś powiedział, że polski chłop umie orać i doić, ale równocześnie nie potrafi ani doić, ani orać.

W tej paradoksalnej tezie kryje się żdźbło głębokiej prawdy o naszym rolnictwie. Spróbujmy zważyć tę prawdę na wadze faktów.

Statystyki głoszą, że polska krowa daje przeciętnie w ciągu roku ok. 1740 litrów mleka. To bardzo niewiele. Znacząco, że obok stad, przynoszących znacznie lepsze rezultaty, mamy w kraju sporą stawkę krow, z których każda obdarza nas rocznie 800 litrami mleka, a więc

ilością, jaką daje koza w Chorzelowie.

Zootechnicy polscy znają ciekawe doświadczenie prof. Malarzkiego z lat okupacji. Ten wybitny, nieżyjący już, zootechnik zdobył od Niemców kilkanaście krow przetrzynanych na rzeź. Mleczność każdej z nich kształtowała się w granicach 1.600 litrów, a waga nie wybiegała poza 380 kg. W stosunkowo krótkim okresie czasu, poprzez zastosowanie właściwego żywienia, stawka przeznaczona na rzeź bydła o różnym wieku zmieniła radykalnie zarówno swoją „aparację” jak i produktywność. Średnio przybrały na wadze po 100 do 120 kg i poczęły dawać niemal dwukrotnie więcej mleka. Prof. Malarzki nie dysponował w swoim doświadczeniu jakimś rewelacyjnym zestawem pasz. Zastosował tylko te, które realnie produkować może przeciętne gospodarstwo chłopskie.

Z podobnych przykładów nie trudno wyprowadzić tezę, że polski chłop nie potrafi doić.

Nie potrafi także orać. Exemplum: 1 kg mieszanki nawozowej podnosi na naszych polach plon ziarna ledwie o 4 kg. Taki sam kg mieszanki nawozowej za granicą przynosi rolnikowi dodatkowo 13 do 43 kg ziarna.

A może polskie nawozy są podłe? Nic podobnego. Nasze „azoty” uchodzą za najlepsze w świecie, a fosfor i potas mają ten sam znak fabryczny, co w Niemczech, Holandii czy Anglii.

Czy wobec tego przeciętny polski rolnik potrafi orać?

Nie ludźmy się, że naszemu rolnictwu wystarczy wyłącznie sprzyjające klimaty polityczne. To bardzo dużo, ale nie wszystko. Chłop polski ciągle jeszcze wyrzuca obornik tak, jak robili to jego przodkowie przed 200 laty.

Ludzie, którym przyszłość polskiego rolnictwa leży na sercu, często sięgają po przykłady do krajów o wysokiej kulturze rolniczej i bardzo często wskazują na niewielką Danię, przypominając jej tragiczną sytuację gospodarczą sprzed 100 lat. Wyjście z tej sytuacji wiąże z jednym nazwiskiem. Nosił je sławny Grundtvig, twórca pierwszego na świecie uniwersytetu ludowego. Dziś Danię uważa się za kraj o wyjątkowo dużej kulturze rolniczej, głównie dzięki owym uniwersytetom.

Polityczna geografia kreśli dziś polskiej gospodarce rolniczej daleko korzystniejszą perspektywę rozwoju niż XIX-wiecznej Danii. Postawić należy jedynie pytanie, czy warunki te potrafimy wykorzystać i czy w aurze naszej politycznej i gospodarczej odnowy chłop polski zdola już dostrzec, że starymi metodami gospodarowania nie zajdzie daleko.

W dniu, w którym drugi satelita ziemi zdążył już kilkakrotnie okrążyć naszą planetę, znalazłem się w Proszowicach. W ten wieczór niedzielny proszowski rynek był mniej gwarny, niż zwykle. Kelnerzy skarżyli się na słabszą frekwencję, a na bufetowych półkach rzadziej dzwoniło szkło zdejmowanych flaszek.

W szkolnej sali teatralnej, niedaleko rynku, poustawiał ktoś kwadratowe stoliki z kartami cen z dość

oryginalnym w skali tego miasteczka menu, w którym miejsce wyokoprocentowanych napoi „orzeźwiających” zajęła czarna i półczarna.

Posiedzenie komitetu rodzicielskiego? Pomyłka. Znajdujemy się na inauguracji sekcji rolniczej Uniwersytetu Powszechnego. Frekwencja? Około 100 słuchaczy — rolników z bliskich i dalszych peryferii tego typowo rolniczego miasteczka.

Ktoś podsuwa im program wykładów. Dwa razy w tygodniu po 4 godziny lekcyj. Temat? Nauka o ziemi, o tajemnicach chemii i klimatu, o rodzajach gleb i pierwiastkach kształtujących życie roślin. Są wykłady o stylizacji i ortografii. Dużo o budownictwie, dużo o atrakcyjnej hodowli zwierząt futerkowych.

Organizatorzy? Krakowskie i proszowskie Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Opłata? 10 zł wpisowe i 20 zł czesne.

Dziwne: otwiera młody prokurator z Proszowic — W. Stuber.

Na sali, wtopieni w kółka słuchaczy: sekretarz partii i inż. Klepacki z czyżyńskiej wytwórni tytoniu, który przed rokiem bez funduszu zaczął podobny eksperyment szkoleniowy. Chwyliło. Zaczarowany krąg zagadek świata przyrody porwał ludzi. Zrozumieli, że nie można budować nowego rolnictwa bez rzetelnej wiedzy. Ze w epoce, w której człowiek wyrwywa się poza ciasną obręcz ziemi, nie można tkwić w zeszlowieczonych metodach uprawy ziemi, chowu zwierząt. Ze nowoczesny rolnik musi wiedzieć, co to takiego biochemia, czy biologia.

Ogarniam salę. 18-letni chłopak słucha inauguracyjnych wykładów mgr Towpasa z UJ i mgr Gierata z WSR z tym samym natężeniem uwagi, co 65-letni gospodarz z Żebocina. Obok stare wygi rolnicze z Posądy wiodą w przewie jakiś namiętny dyskurs z postem Zastawnym. Paweł Blitek odkrywa archeologiczne rewelacje przed mgr Piotrowiczem z UJ, który pracuje właśnie nad monografią ziemi proszowskiej. Marian Makuch przywiódł tu 7 sąsiadów z Łaganowa zapowiadając, że dojdzie jeszcze czterech.

— Sześć razy mała czarna — dysponuje Wójcik z Posądy.

Do stolika przedstawicieli wojewódzkiego zarządu TWP podchodzi kierowniczka szkoły z Wierzbna.

— Przyjedźcie do nas. Mam już sześćdziesiątkę słuchaczy.

Trudno uwierzyć. Pamiętam robione na siłę odczyty, na które przychodziło pięciu chłopów. Pamiętam sale wykładowe w zimowych wieczorach szkoleniowych na wsi, świecące najczęściej pustką. Były puste nie dlatego, że nie było mądrych wykładawców, ale dlatego, że równoległe z nimi działali znachorzy rolnictwa, prelegenci od „majowych chrabaszczy” i „kukurudzy na Giewoncie”.

Zmierzch znachorów rolnictwa zaczął się przed rokiem. Zapowiedział go nowy program agrarny, który wzbudził nie tylko wiarę chłopów w jego przyszłość, ale także zaufanie do wiedzy, bez której nie można kształtować żadnego procesu kultury.

Hanna Mortkowicz-Olczakowa

## Wspomnienie o dwojgu ludziach

Przed paru tygodniami spomiędzy grona lekarzy krakowskich, z tego miasta, z Polski, ze świata — zniknęło na zawsze dwoje ludzi.

W salach szpitalnych III kliniki Akademii Medycznej, w pracowni Zakładu Patologii, w aulach wykładowych i na zebraniach naukowych zabrakło drobnego, szczupłego mężczyzny o siwych włosach, ujmującym uśmiechu i oczach tak promiennych, jakby jaśniała przez nie cała piękność i mądrość jego prawej duszy. Chorzy z Ubezpieczalni na Batorego przestali widywać energiczną postać kobiecą w białym fartuchu, schyloną nad mikroskopem, wydającą zwięzłe i celowe polecenia, tak ważne w gorączkowym tempie pracy Pracowni Bakteriologicznej.

Suma straty społecznej, poczucie osierocenia wśród przyjaciół, kolegów-lekarzy, pacjentów, słuchaczy, współpracowników są ogromne i stanowią miarę zasług i osobistego uroku. A zasługi rosły wraz z życiem wzdłuż drogi, która szła przez katastrofy na-

szego czasu etapami klęsk osobistych i moralnych zwycięstw.

Doktor Stanisław Liwyszyc od swych studenckich czasów łączył medycynę z pracą społeczną i naukowo-pedagogiczną. Niemordowana wola społecznego działania, wbrew trudnym warunkom materialnym i kruchemu zdrowiu zagrożonemu przez gruźlicę prowadziła go między polskich i żydowskich robotników, więźniów, bezrobotnych. Udział w życiu organizacyjnym akademickiej „Spójni”, w związkach młodzieży socjalistycznej, praca kulturalno-naukowa wśród najuboższych, bojawo publicystyka — to był początek. Potem przyszły lata wyjątkowej pracy lekarskiej, naprzód w klinice, później w lecznictwie społecznym: Kasa Chorych w Podgórzu, Sanatorium dla chorych na gruźlicę Okr. Kas Chorych w Bystrej, lecznica Związku Kas Chorych w Krakowie, Ubezpieczalnia społeczna w Krakowie. Pracą swą dr Liwyszyc wprowadzał w czyn ideę lecznictwa społecznego. walczył

o polepszenie i poszerzenie ubezpieczeń, podniesienie poziomu samego lecznictwa i lekarzy.

W kręgu kolegów i przyjaciół politycznych nazywano Stanisława Liwyszycę — Judymem. Ale ten urzędujący Judym znalazł Joasie, której się nie wyrzekł, która dotrzymała mu kroku w trudnej drodze lekarza-społecznika. Doktor Elżbieta Liwyszycowa, równie ofiarna i czynna jak jej mąż, była lekarzem-analzykiem i bakteriologiem.

Kraków był terenem ich pracy przez wiele przedwojennych lat. Wojna na krótki i tragiczny okres wyrwała ich z tego miasta. Minął etap lwowski, podczas którego dr Liwyszyc pracował jako kierownik Stacji Sercowej Ubezpieczalni we Lwowie, a dr Liwyszycowa w swojej specjalności — oboje tak czynni i bezinteresowni, jak zawsze, mimo nędzy i grób wojennych. Po nim nastąpił heroiczny epizod warszawski. Znowu bieda, zagrożenie, konspiracja, udział w podziemnej pracy PPS, pomoc ludziom. Stanisław Liwyszyc prowadził w tym czasie tajny kurs medycyny społecznej przy sekcji Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, leczył i uczył ponad miarę swych możliwości i sił. W powstaniu warszawskim, w którym oboje biorą udział jako le-

List do redakcji

Spór o mur graniczny

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Piszemy do Pana, gdyż, jeżeli sprawę potocznie się tak dalej, grozi nam co najmniej inkwizycja. Mamy nadzieję, że ukazanie się naszego listu w prasie położy kres bezprawiu.

Cała awantura odbywa się tylko 25 km od Krakowa, w słynnym mieście Niepołomicach, które to miasto posiada bogatą przeszłość historyczną, w przyszłym roku obchodzi 600-lecie swego istnienia i myśli obecnie usilnie o świetlanej przyszłości.

I nagle taka awantura. Otóż proszę posłuchać. Jest nas pięć rodzin zamieszkujących 4 domy; przy każdym domu ogródek graniczący od strony północnej z główną arterią Niepołomic — ulicą Kościuszki, od strony południowej z 2,5 ha gospodarstwem czteroosobowego klasztoru ss. augustianek w Niepołomicach. SS. augustianki osiedliły się u nas przeszło 30 lat temu. Ale dopiero obecna s. przełożona Monika zrobiła rewelacyjne odkrycie. Mianowicie odkryła, że podlega wraz z 3 pozostałymi zakonnicami ścisłej klauzurze i w związku z powyższym postanowiła od strony południowej zagrozić nam nasze ogródki murem do wys. 2,5 m na 8 m przed oknami.

Udała się więc do architekta powiatowego po pozwolenie na budowę. Zezwolenie to otrzymała bez najmniejszego kłopotu, gdyż architektowi powiatowemu zupełnie to nie przeszkadza, że zmniejszy się na nasze działki dopływ świeżego

powietrza i słońca i że nasze dzieci w wieku od pół do 9 roku życia będą się wychowywać w cieniu klasztornej muru; uważa widocznie poza tym, że mur taki doda miastu uroku. Poza tym władza architektoniczno-budowlana powiatu nie chce przyjąć do wiadomości, że zarządzenie Min. Spr. Wewn. z dnia 16. III. 1938 r. Dz. U. nr 21, poz. 182 § 8 reguluje te sprawy i na podstawie tego zarządzenia, obowiązującego od dzisiaj, ogrodzenia między działkami i ogródkami powinny być przewietrzne, a wysokość podmurówki nie może przekraczać 1 m. Architekt powiatowy wydaje więc s. Monice zezwolenie na budowę muru do 1,80 m pełnego, do 2,5 m z pustaków. S. Monika po otrzymaniu zezwolenia przystąpiła do budowy z końcem lipca br.

I wtedy dopiero zaczęła się awantura po raz pierwszy. Mianowicie wszyscy właściciele przyległych działek, którym siostra Monika chciała zamurować ogródki, wystąpili czynnie siadając na granicy i oświadczając, że w żadnym wypadku nie pozwolą się zamurować. S. Monika chciała więc zwoływać najpierw tych sąsiadów, którzy posiadają najmniejsze działki, tj. ob. ob. Kazimierz Filipowską i Władysławę Świętą i rozpoczęła budowę od samego środka parceli, wzywając na pomoc miejscową milicję i wiceprzewodniczącą prez. MRN, ob. Rojowiczą. Ob. ob. ci w ramach gorliwego przestrzegania praworządności ludowej oświadczyli, że jeżeli ktoś będzie przeszkadzał w stawianiu muru, aresztują natychmiast. Gdyśmy jednak poprosili o

oświadczenie tego na piśmie, uciekli, zostawiając na placu samą s. Monikę.

Ponieważ właścicielek najmniejszych parcel nie ustąpiły, proponowano z kolei rozpocząć budowę od działki ob. Kalisza. Działania wstępne rozpoczęła milicja oświadczając ob. Kaliszowi, że go zaarestuje, jeżeli będzie przeszkadzał. No cóż, ob. Kalisz na taki argument wycofał się, ale miejsce jego zajęła żona. Stała na granicy mimo prógrotek milicji i ss. zakonnych, nie rusza się z miejsca i nie pozwala budować.

Od czego jednak święcona woda. Przychodzą dwie zakonnice. Jedna z nich klęka przed upartą kobietą i zaczyna modlić się, druga wymachując kropidłem próbuje z niej wypędzić szatana.

Ponieważ nie pomogła nawet woda święcona, s. Monika rozpoczęła pertraktacje pokojowe, prosząc, aby się zgodzić na wystawienie muru tylko do wysokości 1,80 m; wyżej założy siatkę.

Dla tzw. „świętego spokoju“ zgodziliśmy się na wystawienie muru do wysokości 1,80 m.

Sprawa jednak nie skończyła się na tym. Otóż, gdy tylko mur wznosił się nad poziom terenu, w nocy cichaczem przyszły siostrzyczki uzbrojone w łopaty i zaczęły podsypywać teren od naszej strony, aby w razie, gdy przyjdzie ktoś mierzyć sporny mur, mógł stwierdzić mierząc od poziomu gruntu, że mur jest niższy niż faktycznie. Następnie po odczekaniu ok. 6 tygodni, mimo danego przy świadkach słowa, s. Monika nie sprzedając nikogo 23. IX. przystąpiła do dalszej budowy muru i wystawiła go do wys. 2,5 m. Tu nasze nerwy nie wytrzymały. Wystąpiliśmy czynnie i wyburzyliśmy na przestrzeni 20 mb mur do umownej wysokości, tj. do wys. 1,80 — domagając się założenia siatki.

Dewotki okrzyknęły nas wstrętnymi rewolucjonistami i bezbożnikami. Budowlana władza powiatowa w ogóle nie chce z nami gadać. Wojewódzka władza budowlana zmieniała decyzję w tej sprawie już trzykrotnie — raz była s. Monika górą, raz my; teraz znów górą jest podobno s. Monika. Niezależnie od tego s. Monika zaskarżyła nas do sądu o naruszenie prawa własności.

Ludzie bezstronni krzyczą wielkim głosem: „Nie dajcie się zakonnicom wykończyć, gdyż wystawienie tego muru jest bezprawiem w najwyższym stopniu. Musicie tę sprawę wygrać, inaczej nie ma u nas sprawiedliwości ani porządku“.

A Pan, co o tym sądzi, Panie Redaktorze? Pomóżcie nam, bo inkwizycja ma się odbyć na najbliższą rozprawie sądowej, a jeżeli nie możecie pomóc, to przyjeździe i zobaczą, jak będzie wyglądała inkwizycja XX wieku w Ciemnogrodzie Niepołomickim, słynnym z historii zamku Kazimierzowskiego.

ZOFIA ROLIRAD, MARIA KALISZ, KAZIMIERA FILIPOWSKA, WŁADYSŁAW ŚWIĘCH, JAN NOWAK.

Przed sesją budżetową WRN

Ile zarobi Ile wyda Krakowskie w r. 1958?

Na najbliższej sesji WRN — 18 i 19 bm. — dyskutowany będzie projekt budżetu zbiorczego i planu gospodarczego woj. krakowskiego na r. 1958. Ponieważ sprawy budżetowe, ściśle związane z życiem gospodarczym naszego województwa, interesują z pewnością czytelników, zamieszczamy dziś informację, która porównując nowy budżet ze starym, pokazuje perspektywy rozwojowe oraz potwierdza raz jeszcze rozszerzenie kompetencji naszych rad narodowych.

Projekt budżetu zbiorczego woj. krakowskiego na r. 1958 jest wyższy od budżetu uchwalonego na r. 1957 o 6,9 proc. (1,318 mln. zł w 1958 r. a ok. 1.699 mln. zł w br.). Jednak ta dodatkowa suma ma zabezpieczyć w zasadzie wykonanie tylko dodatkowych zadań, nie zrealizowanych w ciągu r. 1957. Rady narodowe posiadając pełną swobodę w ustalaniu wysokości dochodów własnych i wydatków w ramach obowiązujących ustaw i przepisów, nie starały się w chwili obecnej o zwiększenie dochodów własnych, co umożliwiłoby zwiększenie wydatków szczególnie w zakresie urządzeń socjalno-kulturalnych.

Jeśli się zważy, że pełną swobodę w ustalaniu dochodów i wydatków rady narodowe powiatów i miast posiadają praktycznie dopiero w br., to pewna ostrożność w planowaniu jest wskazana i uzasadniona. Jedynym regulatorem ze strony władz naczelnych w bieżącej kampanii budżetowej, jest kwota dotacji wyrównawczej dla województwa, dzielona z kolei na powiaty i wydzielone miasta oraz kilka wskaźników dyrektywnych, normujących takie zagadnienia, jak zatrudnienie, inwestycje scentralizowane i produkcję materiałów budowlanych. Poza tym rady narodowe posiadają pełną swobodę w zakresie budżetu oczywiście w ramach obowiązujących przepisów dotyczących jego zagadnień formalnych i technicznych.

Czytelnikowi może się nasunąć uwaga, że dotacja wyrównawcza jest czynnikiem decydującym dla danego budżetu i zależnie od jej wysokości budżet może zabezpieczyć w większym lub mniejszym stopniu potrzeby terenu. Należy jednak zaznaczyć, że wysokość dotacji ograniczona jest możliwościami finansowymi państwa w danym okresie, a ponieważ ma ono obowiązek zaspokojenia potrzeb całego kraju, nie może zaspokoić od razu wszystkich liczących

potrzeb terenowych. Ponadto państwo ingeruje w sposób decydujący w gospodarkę ogólną terenu, poprzez budżet centralny, angażując olbrzymie kwoty w gospodarce narodową i urządzenia socjalno-kulturalne.

Jeśli chodzi o projekt budżetu naszego województwa w r. 1958, to dochody własne stanowią w nim tylko 38 proc., reszta zaś 61 proc. przypada na dotacje wyrównawcze ze składek centralnego. Dochody własne wrostają w stosunku do r. 1957 o 19 proc., przy czym najwyższy wskaźnik wzrostu dochodów przypada na podatki od państwowych przedsiębiorstw terenowych oraz spółdzielczych, a wzrost podatków z gospodarki nieuspołecznionej, wynosi ok. 7,2 proc. i dotyczy wyłącznie miast. Podatek z gospodarki nieuspołecznionej na wsi (gruntowy) planuje się w kwocie niższej w stosunku do br. o 2,8 proc. Na wydatki bieżące przeznaczona jest 70,7 proc. a na inwestycje 29,3 proc. Wydatki bieżące obejmują jako najważniejszą pozycję finansowanie urządzeń socjalno-kulturalnych — 68,5 proc., gospodarki narodowej 17,5 proc., administracji 11,8 proc. i rezerw budżetowych ok. 2,2 proc. Kredyty budżetowe w zakresie inwestycji scentralizowanych (limitowych) na r. 1958 wynoszą 526.130.000 zł i są wyższe od kredytów na br. o 7,3 proc.

Na tie tego przeciętnego wskaźnika kredyty inwestycyjne na rolnictwo (wraz z elektryfikacją) wzrastają o 39,5 proc. na gospodarkę komunalną i mieszkaniową o 11,4 proc., na oświatę o 67,3 proc., na zdrowie o 40,2 proc. a kredyty inwestycyjne na budownictwo osiedlowe DBOR wyniosą 81,9 proc. wartości tegorocznej. Zakłada się generalnie mniejsze dotacje z budżetu na nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach, ponieważ będą one pokrywać środkami własnymi oraz kredytami bankowymi koszty budów rozpoczętych w r. 1958 o wartości poniżej 5 milionów złotych.

Trzeba zaznaczyć, że podane w ogólnych zarysach dane kalkulacyjne do projektu zbiorczego budżetu województwa na r. 1958, nie są jeszcze ostateczne, ponieważ na sesji budżetowej WRN mogą być wprowadzone do projektu zmiany, które w granicach kwoty głównej budżetu zmniejszyłyby stosunek procentowy poszczególnych dochodów i wydatków.

KAROL CZAJKOWSKI Zastępca kierownika Wydz. Finans. WRN

NOTATNIK BIBLIOFIŁA

BRUNO SCHULTZ — SKLEPY CYRANOMOWE I SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ KOMETA. (Wyd. Liter. cena 24 zł). Tom — wydany estetycznie, z ilustracjami autora — zapoznaje nas prawie z całokształtem dorobku pisarskiego autora, Pomiędzy tu jedynie te opowiadania, które doczekały się pełniejszej realizacji artystycznej już to w „Sklepiech“ już to w „Sanatorium“.

Zebrań w tomie opowiadania, pełne niesamowitych wizji pisarskich — czuć tu wyraźny wpływ Kafki, któremu twórca był wierny do końca, są przede wszystkim autobiografia, albo raczej genealogia duchowa, genealogia kat exochen... „gdź ukazują rodowód duchowy aż do tej głębi, gdzie uchodzi on w mitologię, gdzie gubi się w mitologicznym majaczeniu“ (z listu autora do Witkacego). Opowiadania Schulza to świat rodzinny w pryzmacie spojrzenia dziecka,

spojrzenia bogatego malarsko, spojrzenia ciekawego i interesującego w tematyce. Najbliższą wartość ideową Schulza to próba ukazania szarych dni prowincjonalnych „stwardniałych od zimna i nudy“ jako mimo wszystko życia interesującego, życia o którym warto pisać.

GASNĄCE SŁONCE — T. JESKUCHOŃSKI (wyd. „Śląsk“) — powieść z czasów Marka Aureliusza, oparta na niekonflikcie między światem pogańskim a chrześcijańskim. Świat starożytny ma na w. tej książce walec tegoż i ciekawego malarsza.

H. BÖLL — GDZIE BYŁEŚ ADAMIE? (Pax). — Sugestywnie przedstawienie wojny widzianej oczyma prostego żołnierza. Już samo motto zaczerpnięte z powieści A. de Saint-Exupéry — „Lot do Amru“ wytycza linię ideową powieści: „Wojna jest chorobą. Jak tyfus“.

Drapięczy jej mechanizm niweczy i zakłóca nie tylko bieg oaiych społeczeństw, ale przede wszystkim godzi w jedność i jedność i przekreśla prawa człowieka do najbardziej intymnych przeżyć: do miłości. Te filozoficzne rozważania autor lokalizuje na kanwie przeżyć dwójki młodych ludzi — Żydówki Szanki i niemieckiego żołnierza Feinhalsa, ginącego od kul na kilka godzin przed zakończeniem wojny obok progu rodzicielskiego domu.

„PÓŁ WIEKU LITERATURY ANGIELSKIEJ. 1900—1950“ — G. BIDWELL (W. L., cena 19 zł). Książka ta winna znaleźć się na czołowym miejscu naszych bibliotek domowych. Choć do studium Bidwella podwładni Zolla zgłaszają szeregi ciekawych uwag, to dla „przeciętnego“ czytelnika pozostanie ono jedynym wyczerpującym przewodnikiem po literaturze angielskiej ostatnich lat. Do książki tej wypadnie nam często zaglądać, gdyż wiele wydanictw ukazuje się u nas bez żadnego wstępu wprowadzających w klimat utworu. W studium oprócz informacji dotyczących literatury pomieszczone rozdziały traktujące również o czasopiśmiennictwie, krytykach i angielskich wydawcach.

„Można raczej stracić życie niż nadzieję“.

Mieszanka astronautyczna

WARTO PRZYPOMNIEĆ, ŻE:

...rozważa się wśród astronautów możliwość wykorzystania małych ciał niebieskich, zwanych planetoidami, krążących wokół Słońca — w roli sztucznych satelitów Ziemi. Taką planetoidę można by zmienić w satelitę ziemskiego przez zastosowanie wielkich bodźców energetycznych, które byłyby w stanie spowodować zmniejszenie szybkości planetoidy na jej orbicie dookoła Słońca i w ten sposób wyprowadzić ją w orbitę Ziemi...

...przebywający obecnie w USA znany niemiecki konstruktor raketowy, twórca V-2, von Braun opracował podobno teoretycznie projekt wyprawy na Marsa. Projekt ten przewiduje wysłanie z pomocą rakiet 60 ludzi na skonstruowany uprzednio dużych rozmiarów sztuczny księżyc, gdzie zmontowanych zostanie 10 statków międzyplanetarnych z części dostarczanych z Ziemi. Statkami tymi ludzie wyruszą następnie na Marsa. Podróż taka ma trwać jak przewiduje von Braun — dokładnie 969 dni. Jedyną przeszkodą mają ją być podobno wysokie koszty całej wyprawy...

...znany jest w świecie astronautów — dotychczas uważany za fantazję — 30-letni program światowych prac. H. Kälge, który przewiduje kolejno: w latach 1935—1960 wysłanie próbných sztucznych satelitów Ziemi, w latach 1960—65 wyrzucenie większych sztucznych satelitów, w 1966—70 wysłanie sztucznego satelity z załogą ludzką, 1971—77 wysłanie w przestrzeń dążeń satelity, przygotowanego już do lotów międzyplanetarnych, a do roku 1985 — wyprawę na Marsa. Orientacyjne koszty realizacji tego programu oszacowane zostały na 50—55 miliardów dolarów. O realności poniesienia przez świat takich kosztów mówi fakt, że w okresie ostatnich 50 lat ludzkość wydała na rozwój lotnictwa sumę 500 mld. dolarów...

...jedną z poważnych trudności w budowie rakiet mogących osiągnąć wielkie prędkości — jest ograniczenie wynikające z tzw. stosunku mas, tj. stosunku masy startowej rakiety do masy końcowej (po zużyciu paliwa). Względnie wytrzymałość konstrukcji nie pozwala na budowę rakiet o stosunku mas większym od około 5 (tzn. 20 proc.) masy łącznie na konstrukcję, a 80 proc. na zapas paliwa. Jak dotychczas nie było nadziei na zwiększenie tego stosunku, tj. wględu na dostępne paliwa chemiczne. Uważa się, że sprawa posunęła się znacznie naprzód, gdyby udało się uzyskać paliwo bogatsze w energię, tj. dające większe prędkości wypływu gazów spalinyowych. Czy uczeni radziecy wprowadzili nowy typ paliwa? Fakty mówią, że chyba tak...

...możliwe jest też odbycie podróży kosmicznej bez budowy sztucznego księżyca dużych rozmiarów. W tym wypadku trzeba zbudować wielką rakietę, która zostanie wprowadzona na orbitę kołową i sama stanie się sztucznym księżycem, obiegającym Ziemię ruchem bezwładnym. Do tej rakiety będzie można dostać z Ziemi, przy użyciu innych rakiet trójstopniowych, zbiorniki z paliwem, które wprowadzone zostaną na tę samą orbitę w pobliżu krążącej rakiety. Paliwo to wykorzystane zostanie do dalszej podróży tej wielkiej rakiety.

...uważa się, że odbycie podróży kosmicznej np. na Marsa możliwe będzie — jak już przewidują genialny rosyjski konstruktor polskiego pochodzenia — Konstanty Ciolkowski — przez rozbięcie lotu na dwa etapy. Pierwszy etap — to dotarcie do zbudowanego w przestrzeni wcześniej dużego sztucznego satelity (wysokość 1000—3000 km), na którym można będzie zamagazynować zapasy paliwa. Drugi etap oznaczałby start ze sztucznego księżyca w dalszą drogę, po uzupełnieniu zapasów paliwa...

karze, ginie bohaterstwo ich jednak szesnastoletni Ryś i ukochany dwudziestoletni siostrzeniec — Szymek Joffe. Ale i ten podwójny cios, zraniający ich prawie śmiertelnie — nie przekreśla poczucia obowiązku, nie zabija instynktu działania.

Już w roku 1945 Kraków widzi ich obydwoje przy pracy, na posterunku. Doktor Liwyszyc powrócił do Ubezpieczalni. Od tej pracy uciążliwej, trudnej, nie dającej żadnych zaszczytów ani prerogatyw, oderwała go dopiero w roku 1953 ciężka choroba serca. Dr Liwyszycowa przez dwanaście lat — faktycznie, a potem już i nominalnie — kierowała Pracownią Bakteriologiczną tejże Ubezpieczalni.

Praca lekarska nie zaspokajała wszechstronnych zainteresowań i dążeń dr Stanisława Liwyszycy. Wierny medycynie społecznej pracował w Radzie naukowej ZUS przy Min. Pracy i Opieki Społ., w sekcji medycyny społecznej i sekcji lekarskiej PPS. Wierny swym ambicjom naukowym przeprowadzał badania i ogłaszał prace, których wartość naukowa i odkrywczosc skierowała go na katedrę uniwersytecką. Był to niezwykły wypadek, aby wybór i nominacja na profesora Akademii Medycznej dokonane zostały nie spośród grona klini-

cywstów, z pominięciem kolejności wymaganych stopni naukowych i tytułów. I to z tak rzadką jedynością i uznaniem dla wiedzy i zasług.

Od roku 1954 prof. Stanisław Liwyszyc wygłaszał wykłady w Akademii Medycznej. Poza tematami ściśle naukowymi: endokrynologia, nephrologia i chorobami serca prowadził dla pierwszych semestrów propedeutykę lekarską, dążył do wprowadzenia w program nauk — deontologii, wiedzy o moralności lekarza. Ucząc chciał kształtować typ lekarza społecznego, ofiarnego, jakim był sam. Pisał jeszcze poprzednio, w latach 1946—1949, podręcznik medycyny społecznej, chciał potem z wykładów swych poszerzonych i dopełnionych na wyższy poziom stworzyć podręcznik owej propedeutyki lekarskiej, zarys prawdziwie lekarskiej moralności.

Ministerstwo Zdrowia uznało, że w kraju, gdzie medycyna została uspołeczniona, nie potrzeba już uczyć przyszłych lekarzy tego, jak należy ją praktykować. Na wydanie wykładów z propedeutyki — urzędnicy i recenzenci zdecydowali się zbyt powoli. Prof. Liwyszyc nie doczekał się już szczęśliwego końca swej walki o podniesienie poziomu etycznego polskiej medycyny. W starciach, rozczar-

owaniach, jałowych dyskusjach zgubiły się cenne skrypty, zmęczyło chore serce.

Ale prof. Liwyszyc wierzył, że jego zawód „wymaga sumienia na miarę wiedzy“. Powtarzał za Hipokratesem, że lekarz-filozof może się równać bogom. I twierdził, że „człowiek winien być zawsze celem, nigdy środkiem“. Wierny tym maksymom nie zrażał się przeciwnościami, nie przestawał pracować, dążyć, wierzyć. Ciężko chory prowadził doświadczenia i pisał prace naukowe, wygłaszał porwijące wykłady, biegał zdyszany po piętroch kliniki od chorego do chorego, od łóżka do łóżka. Szeroka skala jego zainteresowań obejmowała wszelkie dziedziny ludzkiej myśli i twórczości — filozofię, muzykę, literaturę, czyniła go fenomenalnym przykładem wielostronności, wspaniałym harmonijnym typem lekarza-humanisty.

Nie chciał, nie umiał rezygnować z tego bogactwa zainteresowań, młodych i płomiennych mimo przeszło sześćdziesięciu przeżytych lat. Nie chciał ograniczać gorączkowej pracy, zawsze pełnej twórczych porywów na

rzecz lekliwych zabiegów ochrony własnych sił. Umarł nagle w pełni pragnień i planów, do końca wierny swej szlachetnej naturze.

W ostatnich chwilach, słabnącą ręką pisał słowa, w których prosił żonę, aby żyła dalej i żeby przebaczyła jego wrogom. Nie mogła jednak przeżyć męża — mimo nakazów woli i obowiązku. Odeszła w ślad za nim. Na cmentarzu Rakowickim, w kwatery Zasiłkowych wyrósł podwójny grób.

„Złączone kości, złączona miłość leży w tym grobie“ — mówi stara piosenka.

Nie chodzi o „złote litery“ nagrobka, o daty narodzin i zgonu. Nie chodzi nawet o puste miejsce przy warsztacie pracy, o żal pozostałych. Mimo wszystko jakaś szczytna prawda wynika z tej krótkiej historii dwójki ludzi, złączonych wierną miłością we wspólnym działaniu pomocy dla cierpiącego człowieka. I wbrew tej śmierci przypomina się paradoks, który Stanisław Liwyszyc położył jako motto swego nieopisanego podręcznika o etyce i posłannictwie prawdziwego lekarza:

**Spółka z o.o. „Prefabrykat“**  
**SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU**  
 PARCELE BUDOWLANO-PRZEMYSŁOWA o pow. 11.100 m<sup>2</sup>, w Puchowicach k. Krakowa  
**CIĄGNIK** nowego typu „URSUS“ — oraz **BETONIARKE** nowa, typu „REGULUS“  
 Oferty 24223 „Prasa“ — Kraków, Rynek 46.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**30 samodzielnych SPAWACZY I MONTERÓW** c.o. oraz **50 KOPACZY** zatrudni natychmiast — Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Nowej Huty. Zgłoszenia Nowa Huta Kombinatu, budynek 36, Dział Zatrudnienia — (dojazd tramwajem nr 5 — przystanek przystanek) — Zakwaterowanie zapewnione.  
 K-6083

**20 ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych (zarobek miesięczny od 1.200 zł do 2.600 zł) oraz **2 MASZYNISTÓW** lokomotyw spalinywych z pełnymi uprawnieniami — zatrudnią natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Krakowie (Podgórze), ul. Za Torcem nr 22.  
 K-6038

**3 PALACZY KOTŁOWYCH, 5 PRACOWNIKÓW** za i wyładunkowych zatrudnią Zakłady Młynarskie „Zabłocie“ — w Krakowie, Rynek Główny 25. — Warunki pracy do omówienia na miejscu.  
 K-6087

**Unieważnienie pieczęci.**

**ZAKŁADY MŁYNSKIE „WIECZYSTA“** W KRAKOWIE, ul. WIECZYSTA nr 72  
**UNIEWAŻNIAJĄ** podługą **PIECZATKĘ** o następującym brzmieniu:  
 „ZAKŁADY MŁYNSKIE „WIECZYSTA“ PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, UL. WIECZYSTA 72 MAG. ZBOŻOWY“.

**Praca**

**POMOC** domowa, od zaraz potrzebna. Zgłoszenia: — Kraków, Ujejskiego 12 m. 3 w godz. od 17—19.

**POMOC** domowa do małego gospodarstwa, przyjmie od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, św. Jana 18 m. 9, od godz. 16.  
 28773-g

**SAMODZIELNA** gospośka — potrzebna zaraz. Kraków, tel. 558-26.  
 24009-g

**KRAWCOWA** samodzielnie obejme jakikolwiek prace. Może szyc po domach. — Oferty 24019 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POMOC** domowa, dochodząca, przyjmie od zaraz. Nowa Huta, C-31, blok 3 — m. 3, tel. 420-59.  
 24024-g

**POMOC** domowa do zajęcia się 3 mies. dzieckiem i pracami domowymi, bez prania, potrzebna zaraz. — Władomość: Kraków, Małozwolska 104 (parter) — godz. 16—19.

**TECHNIK** dentystyczny, z wieloletnią praktyką, — przyjmie wszelkie prace zleczone. Prowincja za zaliczeniem. Oferty 24058 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POMOC** domowa z gotowaniem, potrzebna od zaraz. Kraków, Długa 35 m. 3.  
 24055-g

**POMOC** domowa, dochodząca, z gotowaniem i pracami domowymi. Wymagane świadectwo. — Kraków, Nowowiejska 12 m. 5 — godz. 19—21.  
 27078-g

**DOCHODZĄCA** pomoc domowa przyjmie. Kraków, — tel. 321-83.  
 24072-g

**OSOBA** inteligentna o pogodnym usposobieniu potrzebna na 4 godziny dziennie — do opieki nad dziećmi w wieku 7—10 lat. Władomość: Kraków, Szlak 8 m. 5, godz. 14—15.

**FRYZJERSKA** uczennice przyjmie na dokończenie nauki w Krakowie. Oferty 24093 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POMOC** domowa potrzebna. Kraków, Karmelicka 45a m. 2.  
 24124-g

**Kupno**

**GARAŻ** z blachy falowanej, kupię. Kraków, tel. 335-29.  
 24162-g

**DYREKCJA INWESTYCJI HUTY im. LENINA poszukuje nabywców**

na następujące urządzenia przeznaczone do sprzedaży:

- 1. DNA do kontenerów 1872 szt.
- 2. KOSZE do transportu siarki 1000x1000 mm 1769 szt.
- 3. KOSZE do transportu naftalenu 1000x1000 mm 585 szt.

Informacji udzieli: Zaspątrzenie Inwestycji Huty im. Lenina KRAKÓW-28 — tel. 401-10, wewn. 46-10 Budynek Administr. „S“, II p., pokój 236.

**SYPIALNIE** orzechowa — sprzedam. Kraków, Augustańska 15 — stolarnia.  
 23786-g

**PIANINO** krzyżowe, czarne, sprzedam. Kraków, Jana 18 m. 3. II p.  
 23957-g

**SAMOCHOĐ** „Bedford“ 3 tony, oraz bagażnik — sprzedam. Kraków, Prokocim, ul. Morawińskiego 11.  
 23919-g

**NOWOCZESNY** samochód osobowy, marki „Cadillac“ — sprzedam. Władomość: Sosnowiec, ul. Związkowa 4/II m. 3, tel. 620-34.  
 23900-g

**PIANINO** krzyżowe, tanio sprzedam. Kraków, Retoryka 5 m. 4.  
 24251-g

**PIANINO** krzyżowe, nowoczesne, sprzedam okazjnie. Kraków, Bohaterów Stalingradu 75 m. 2.  
 24091-g

**TAPCZAN** orzechowy, nowy, sprzedam. Kraków, pl. Bohaterów Getta 3, (stolarnia w podwórku).  
 236-94-g

**MOTOCYKL** „DKW“ okazjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 10, pracownia złotnicza.  
 23845-g

**KREDENS** kombinowany — sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 15 m. 6.  
 23947-g

**MIESZARKA** korytkowa — 2 stopy wibracyjne o wym. 1,50x0,80x1,25x1,00, sprzedam. Nowa Huta, tel. 410-54.  
 23940-g

„OPEL-KADET“ do sprzedania. Stan bardzo dobry Władomość: Czarnowiejska 13 m. 9, godz. 15—17.  
 23939-g

**AKORDEON** „Hohner“ (120 basów, 1 register), sprzedam. Cena 7.000 zł. Kraków, Wrzesńska 10 m. 10, godz. 18—19.  
 23926-g

**PIANINO** Krause-Gablenz — piyta metalowa, sprzedam. Kraków, Dzierżyńskiego 139.  
 23923-g

„FIAT 600“ nowy, czterosebony 1 „Mercedes“ V 170, czterodrzwiowy, sprzedam. Dębica, ul. Gawrzyłowska 41.  
 A-210

**JEDNOCESOBOWY** tapczan, szafy, komody, stoliki, piaskowy, meble biurowe, damski piasek, gazomierz, — elektryczny, sprzedam. — Kraków, Floriańska 32, Zawadzka,  
 23918-g

**PIANINO** lub fortepian — krótki, markowy — kupię natychmiast. — Oferty 23968 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**MOTOCYKL** z przyczepką, stan idealny, kupię. Kraków, tel. 598-56.  
 23911-g

„WFM“ lub „Simson“, nowy, kupię. Podać cenę. — Oferty 23883 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**CIĄGNIK** na chodzie, lub do remontu, kupię. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kochanowskiego 18 m. 1 — Pajdak.  
 23871-g

**SAMOCHOĐ** odkrywany — na chodzie, kupię. Kraków 15, ul. Dauna 16 m. 1.  
 24011-g

**DYFERENCJAŁ** do „Ford-Elifa“ lub „Opła P-4“, kupię. Oferty 24023 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**SZELAK** biały, kupię. — Oferty 24045 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

„KNITAX M-2“ — kupię. Kraków, tel. 546-50.  
 24067-g

**PIANINO** bardzo piękne, — kupię. Kraków, Mikołajska 4 m. 6.  
 24163-g

**KOMPRESOR** (p. do 8 atm, wydajność 3 m<sup>3</sup> na minutę, napęd na ropę), kupię — natychmiast. Oferty 24168 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**DYWAN** duży, kuchennej gazowa, kupię. Oferty 24175 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**PRZYZEPKĘ** do roweru, lub motocykla, kupię. — Kraków, Długa 12, cukiernia w podwórku.  
 24177-g

**SAMOCHOĐ** „Warszawa“ lub „Wartburg“ — kupię. Chrząnowo — Kolonia Fabryczna, Blok B-2 m. 2.  
 24193-g

**MOTOCYKL** „Awo-Sport“, fabrycznie nowy, kupię. — Oferty 24145 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**Sprzedaj**

**SAMOCHOĐ** marki „Austin“, osobowy kabriolet, stan bardzo dobry, okazjnie sprzedam. Tarnów, Krasiańska 15, tel. 2815 od godz. 13.  
 24298-g

„SINGERA“ szafkowa maszynowa, mało używana — sprzedam. Kraków-Osiedle, Kielecka 30 m. 4.  
 23877-g

**KRATĘ** żelazna, rozsuwana, o wym. 1,60x2,00 m — sprzedam. — Kraków, Łobzowska 27 m. 10.  
 23860-g

**SAMOCHOĐ** osobowy Chrysler, w bardzo dobrym stanie, na nowych gumach — oraz 2 opony (900x20), do sprzedania. J. Łabuzek, — Maciejowa 170, pow. Jelenia Góra.  
 24004-g

**KALORYFER** gazowy, 11-żebrowy, oraz głowice maszyn „Singer“ dziurkarki, sprzedam. — Kraków, Marchlewskiego 69 m. 2.

**SELSKINOWA** kurtka, — damska, do sprzedania. — Władomość: Kraków, Dzierżyńskiego 36a m. 9, — od godz. 17.  
 24050-g

**FOTEL** dentystyczny „Original-Simplex“, w dobrym stanie — sprzedam. Oferty 24021 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**FOTEL-tapczan**, jednocesobowy, sprzedam. — Cena 1.000 zł. Kraków, 18 Stycznia 1 m. 12.  
 24008-g

**MOTOCYKL** marki WFM — (rok prod. 1955) — sprzedam. Kraków, Waryńskiego 16 m. 10.  
 24027-g

**MOTOCYKL** WSK 125 cm<sup>3</sup>, niedotarty, sprzedam. Nowa Olsza, ul. Łazowskiego 14 m. 2.  
 24074-g

**MOTOCYKL** „Ira“ BK 350 sprzedam. Łagiewniki, Zakoplańska 24 m. 2.  
 24064-g

**MASZYNE** półczosmnicę, wzorkówkę, sprzedam Kraków, Tarnowskiego 14 m. 2.  
 24059-g

**PRASĘ** do klejenia podszew, maszynę szewską do cerowania, maszynę do walcowania skóry, sprzedam. Władomość: Kraków, ul. Krakowska 13.  
 24052-g

**SAMOCHOĐ** P-70, nowy — sprzedam. Oferty 24022 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**OPONY** (550x16), dwie szt. zagraniczne, sprzedam, lub wymienię na (520x12). Kraków, — tel. 335-29.  
 24161-g

**RADIO** „Telefunken“ — z adapterem, sprzedam. — Władomość: „Radio-Swiat“ — Kraków — Floriańska 29.  
 24174-g

**MOTOCYKL** „Simson — Sport“ 250 cm<sup>3</sup>, nowy, — sprzedam. Kraków, Powiśle 4 m. 2.

**Lokale**

**ZAMIENIE** superkomfortowa garsoniera na większe mieszkanie. — Władomość: tel. 544-52.

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, komfortowy, samodzielny, na podobie dwu lub trzypokojowe. Oferty 23857 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, duże, słoneczne (woda, gaz) — na 2 pokoje z kuchnią, komfortowa. Warunki do omówienia. Kraków, Grzegorzka 14 m. 15 — od godz. 9—14.  
 23846-g

**ZAMIENIE** samodzielny — mały pokój, z kuchnią, bez komfortu, I p., (centrum), na większe, równorzędne, komfortowe, — na piętrze. Warunki do omówienia. Oferty 24015 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POKÓJ** (13 m<sup>2</sup>) z wygodami, w centrum, zamienie na pokój w dzielnicy wilejowej. Oferty 24043 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**LOKAL** (18 m<sup>2</sup>) w podwórku, nadający się na rzemiosło, zamienie na pokój z kuchnią. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 15 m. 10, godz. 18—20.

**KOMFORTOWA**, — samodzielna, garsoniera, zamienie na równorzędny pokój z kuchnią. Oferty 24032 „Prasa“ Kraków, — Rynek 46.

**POSZUKUJE** pokoju przy rodninie. Oferty 24049 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**TRZY** pokoje z wygodami, ogródkiem — w Szczecinie, zamienie na podobne — w Krakowie, lub zwrócę koszty remontu. Turka Maria, Szczecin, Jana Styki 31 m. 2.  
 K-6026

**ABSOLWENT** WSE poszukuje pokoju przy kulturalnej rodninie. — Oferty 24060 „Prasa“ Kraków, — Rynek 46.

**Nieruchomości**

**PARCELA** budowlana — w śródmieściu Krakowa, do sprzedania. Posrednicy wykluczeni. — Oferty 23907 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**DOM** gospodarczy, z morgowym sadem w Rymanowie, do sprzedania. Władomość: — Marian Ałanowski, Łopuszno, internat.

„WŁASNA STRZECHA“ — poleca różne obiekty — i przyjmuje do sprzedaży. — Kraków, Floriańska 16, tel. 552-32.

**PARCELA** budowlana — w śródmieściu Krakowa, do sprzedania. Posrednicy wykluczeni. — Oferty 23907 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**DOM** gospodarczy, z morgowym sadem w Rymanowie, do sprzedania. Władomość: — Marian Ałanowski, Łopuszno, internat.

„WŁASNA STRZECHA“ — poleca różne obiekty — i przyjmuje do sprzedaży. — Kraków, Floriańska 16, tel. 552-32.

**PARCELA** budowlana — w śródmieściu Krakowa, do sprzedania. Posrednicy wykluczeni. — Oferty 23907 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**WŁAŚCICIEL** sprzedaje kilka zatwierdzonych parcel budowlanych: 800 — 1250 m<sup>2</sup> w doskonałym punkcie komunikacyjnym w Woli Duchackiej. Oferty 23727 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46

**PARCELE** budowlana 350 m<sup>2</sup> w Krakowie, przy ul. Cichej 17 (Łobzów) sprzedam. Władomość: Warszawa — Grochów, Kawcza 46a m. 4 — Drożdżowiec.

**PARCELE** 6—10 arów — w Krynie, blisko stacji kolejowej, kupię. — Marian Ałanowski, Łopuszno — internat.  
 23992-g

**SPRZEDAM** duży dom — z zabudowaniami i ogrodem w pobliżu Nowej Huty. Po kupnie wolny. Władomość: Nowa Huta C-1, blok 3 — m. 67, w godz. 8—10.

**WYDZIERZAWIE** najchętniej ogrodnikowi dom jednorodzinny z ogrodem owocowym, oraz 4 morgi pola, blisko komunikacji autobusowej — w okolicy Krakowa. Władomość: Kraków, tel. 504-87, w godz. od 9—12, z wyjątkiem niedziel.  
 23944-g

**KUPIE** dużą parcelę — w Krakowie, — pod budowę domu jednorodzinnego lub wille z ogrodem. Oferty 23886 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**SPRZEDAM** dom piętrowy, blisko tramwaju. Po kupnie zamiana mieszkania. — Oferty 24003 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**PARCELE** budowlana (2563 m<sup>2</sup>) dwustronna, osłatkowana, działka owocowa, — (zezwolenie na budowę domu wolnostojącego) w Borku Fałęckim, — sprzedam. Oferty 24044 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**Zguby**

**INŻYNIER** Jan Czechowski zgubił pugłaresz z dokumentami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Kraków, al. Słowackiego 11a.  
 23862-g

**WŁAŚCICIEL** sprzedaje kilka zatwierdzonych parcel budowlanych: 800 — 1250 m<sup>2</sup> w doskonałym punkcie komunikacyjnym w Woli Duchackiej. Oferty 23727 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46

**WYDZIERZAWIE** najchętniej ogrodnikowi dom jednorodzinny z ogrodem owocowym, oraz 4 morgi pola, blisko komunikacji autobusowej — w okolicy Krakowa. Władomość: Kraków, tel. 504-87, w godz. od 9—12, z wyjątkiem niedziel.  
 23944-g

**KUPIE** dużą parcelę — w Krakowie, — pod budowę domu jednorodzinnego lub wille z ogrodem. Oferty 23886 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

śp.  
**HELENY KARLIŃSKIEJ**  
 w Dobczycach — Duchowieństwu, a w szczególności przew. ks. Kanonikowi **FRANCISZKOWI KWIEŃNIOWI**, oraz przew. ks. **JANOWI GRZYWNIE**, składają tę drogą serdeczne „Bóg zapłać“.  
**DZIECI, WNUKI, SIOSTRY I SZWAGROWIE.**

**BIELIŻNA POSCIELOWA — KOLDRY — PODSZKI — POCE — MATERACE — POSEWYKI — PRZESCIERADLA — WSYPY — NARZUTY — itp**  
 nabędziesz  
**w SPECJALNYM NOWOOTWARTYM SKLEPIE MHD STRADOM 27.**

**PIEC** pokojowy — „Dauerbrand“, na koks, w dobrym stanie, tanio sprzedam. — Władomość: Kraków, tel. 343-73.  
 23916-g

**MOTOR** S-60 — 12 KM, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. — Tarnów, W. Sokoły 7 m. 8.  
 23915-g

„STOLICE“ — radio, nowe, sprzedam. Kraków, 18 Stycznia 88 m. 14, tel. 249-96.  
 23909-g

**MOTOCYKL** BMW z przyczepką r. 12 — sprzedam. Kraków, Racławicka 30 — m. 6.  
 23920-g

**HARMONIE** chromatyczna, 4-głosowa „Scandali“, — sprzedam. — Kraków, ul. Brzozowa 16 m. 21.

**WERTARKE** elektryczną, dwufazową, nową, sprzedam. — Władomość: Kraków, Łączna 4 m. 7.  
 23876-g

**MOTOCYKL** marki BMW 750 cm<sup>3</sup>, z przyczepką „Stelbovska“, w stanie dobrym — sprzedam. Władomość: Nowa Huta, Os B-2 — blok 49 m. 38, godz. 17—19.  
 23877-g

**ZAMIENIE** pokój (24 m<sup>2</sup>), niekierujący, z używalnością kuchni (gaz), na mieszkanie większe. — Oferty 23989 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią półkomfortowe (gaz) — na dwa pokoje z kuchnią — komfortowe. Warunki do omówienia. Oferty 23977 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POKÓJ** z używalnością kuchni, komfortowy (centrum), i poledynki — zamienie na pokój z kuchnią lub garsonierę. Oferty 23841 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** mieszkanie pokój z kuchnią półkomfortowe samodzielnie na garsonierę komfortowa. Oferty 23849 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**SAMOTNA**, pilnie poszukuje pokoju przy starszej pani, kulturalnej. Warunki do omówienia. — Oferty 23842 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**PANNA** pracująca, poszukuje pilnie pokoju wolnego od kwatunku wagi, przy rodninie. Oferty 23929 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**DWA** pokoje z kuchnią — (parter, ołciana), w śródmieściu, zamienimy na duży barak wagi. Lokal przemysłowy z zapleczem. — Oferty 23913 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**DWA** pokoje z kuchnią — komfortowe, zamienie na pokój z kuchnią, komfortowe i pokój z kuchnią — wsi. garsoniera. — Oferty 24013 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**BEZDZIETNE** małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego, przy rodninie w Krakowie, lub Nowej Hucie. Oferty 24016 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**PRACUJĄCA** — poszukuje mieszkania przy rodninie, od zaraz. Chętnie pomoże w pracy domowej. Oferty 24018 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**POKÓJ** komfortowy, z używalnością, przynależności, przy ul. Prądnickiej, zamienie na podobny. Oferty 24063 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** pokój komfortowy, z używalnością kuchni, na pokój z kuchnią. Może być w Nowej Hucie. Oferty 24056 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, słoneczne (Eronowice) przy tramwaju — na równorzędne ewent. pokój z dogodną używalnością przynależności. — Oferty 24031 „Prasa“ Kraków, — Rynek 46.

**POMIESZCZENIA** na garżowanie motocykla poszukuje w okolicy ul. Czarnowiejskiej i Szopena. Oferty 24042 „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIE** samodzielny — pokój z kuchnią, komfortowy, I p., (okolica ul. Karmelickiej), oraz pokój komfortowy, z używalnością kuchni III p., na samodzielne mieszkanie 2-pokojowe, pełnokomfortowe, (centrum) Oferty 24040 — „Prasa“ Kraków, Rynek 46.

Wszystkim, którzy okazali mi dużo serca, przekazali wyrazy współczucia, oraz wzięli udział w pogrzebie mego męża śp.

**Mgr Inż. ADAMA PODIO**

a w szczególności Dyrektorowi Zarządu Pr

## Sesja WRN

Prezydium WRN zawiadamia, że 18 i 19 bm. odbędzie się w sali obrad Rady Narodowej w m. Krakowie pl. Wiozny Ludów 3/4 sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tematem sesji będzie uchwalenie wojewódzkiego planu gospodarczego i budżetu na 1958 r. Początek obrad 18 bm. o godz. 10.

## Śledztwo w sprawie zabójstwa T. Królikowskiego na ukończeniu

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zabójstwa Tadeusza Królikowskiego, kierowcy WKTS z Nowej Huty jest na ukończeniu. Prokuratura w Nowej Hucie czyni ostatnie przygotowania do przekazania sprawy do sądu. Obecnie oczekuje się jeszcze na opinię z Zakładu Medycyny Sądowej. (n)

## Bez porozumienia z konserwatorem

Prof. K. Estreicher idąc obok kościoła św. Barbary (od strony kościoła Mariackiego) zauważył, że znajdujące się przy tym kościele kamienne schodki barokowe zostały wymienione. Wymianę dokonała prywatna pracownia kamieniarska F. Inieckiego, ul. Orkana 5 na zlecenie ks. dr M. Gałata. Wymianę dokonano w niewłaściwy sposób, niszcząc jeszcze dobre, stare stopnie kamienne. Przy tej sposobności usunięto zabytkową balustradę. Roboty kamieniarskie zostały wykonane w nowym kamieniu o innej obróbce (groszkowanie). Na polecenie mgr J. Kossowskiego stopnie kamienne i balustrada żelazna zostały zdeponowane w pracowni kamieniarskiej.

## Krótkotrwałe zmartwienie

Robotnik wodociągów miejskich Błażej Szymczyk przeżywał w poniedziałek wielkie zmartwienie. Zgubił w Bronowicach portfel wraz z dokumentami i gotówką ok. 1050 zł. Zmartwienie trwało na szczęście krótko. Portfel znalazł porucznik WP Józef Szczypta i następnego dnia przyniósł go do naszej Redakcji. W godzinę później B. Szymczyk zawiadomiony telefonicznie był już w posiadaniu cennej zguby. (gr)

## Z kroniki MO

## Za urzędowanie burd ulicznych

Wl. Rodak, zam. Kraków—Zawada 78, M. Wyka, zam. Młyńska 194, T. Godzman z ul. Sądowej, E. Sawko z Mostowej 18, K. Pieculewicz zam. Zmujdzka 27, A. Kravczyk, zam. Brogi 31 — oto kilka tylko nazwisk osobników zatrzymanych w sobotę przez funkcjonariuszy MO Kom. Dzieln. Grzegorzki za pijaństwo i urzędowanie burd ulicznych. Odpowiedzą oni przed kolegium orzekającym.

## Strażnik złodziejem

Od pewnego czasu w Przeds. Robot. Kolejowych nr 15 ginie żelazo zbrojenie. Jak przysłowiowa kamfora — bez śladu! I kto by przypuszczał, że... kradnie ten, do którego obowiązków należało strzeżenie cudzego mienia.

10 bm. funkcjonariusze MO Grzegorzki zatrzymali dozorcę garaży wojskowych (cywilat) Cz. Mazur, zam. w Woli Batorskiej, który pilnując garaży jednocześnie przez dziurę w ogrodzeniu podkraść żelazo w sąsiednim PRK nr 15. Zeby innym strażnikom nie wpadło w oko, Cz. Mazur przed udaniem się na „operację” gasił u siebie światło.

I ostatni wypadek uszedłby mu może na sucho, gdyby nie współnik, który zawiódł, nie przyjeżdżając na czas samochodem po odbiór „towaru”. Niesumienego strażnika aresztowano. (zg)

## O pół krowy za dużo!

9 bm. przy bramie Zakładów Mięśnych przylapano konwojenta PTHW K. Jelonka, zam. w Zakładach 29, który usiłował „przemycić” pół krowy wartości ponad 1600 zł. K. Jelonka aresztowano.

Zakłady Mięsne należą do rzędu tych, w których dokonuje się wiele kradzieży. Złodzieje wynajdują różne sposoby, jak np. przewożenie na teren Zakładów betonowych krawężników w samochodach a wywożenie w ich miejsce mięsa, wylewanie wody z chłodnicy itp. Wszystko to w tym celu, aby ciężar samochodu przy wjeździe w bramę był taki sam, jak przy wyjeździe. Ale i milicja zabierając się ostro do wykrywania nadużyć, opracowała ciekawe metody, których zastosowanie w Zakładach Mięśnych (i nie tylko w Zakładach) ukróci jaskrawe wypadki kradzieży. (zg)

**SAMOCCHOD WPADŁ DO BASENU**  
W Zakopanem obywatel NRF Erwin Heinsmann jadąc z nadmierną szybkością samochodem z Kuźnic do Zakopanego wpadł z dwoma innymi pasażerami do basenu. Wszyscy pasażerowie doznał ran i zostali przewiezieni do szpitala.  
W WOJNAROWEJ, pow. Nowy Sącz sponęły zabudowania gospodarze Józefa Wójcika. Szkody — 80.000 zł.

## KRONIKA KRAKOWSKA

## Z obrad komisji kultury

Powstaje Muzeum Ziemi - Miejska Opera i Operetka - Wymiana teatralna z Nową Huta  
Chronimy zabytkową ulicę - Premiery w Teatrze Rapsodycznym nie można odkładać

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji kultury Rady Narodowej w m. Krakowie omawiano aktualne problemy kulturalne naszego miasta. Na wstępie inż. Czarniecki przedstawił plan otwarcia w Krakowie Muzeum Geologicznego o nazwie Muzeum Ziemi — w jednym ze skrzydeł b. więzienia św. Michała przy ul. Senackiej.

Skrzydło to — dawny pawilon V, gdzie więzieni byli komuniści, nadawałoby się po rekonstrukcji na pomieszczenie licznych zgromadzonych, na razie w skrzydłach, eksponatów przyszłego Muzeum. Komisja przychylnie zaopiniowała wniosek o przyznanie odpowiednich (niewysokich) kredytów rządowych na odnowienie przyszłych pomieszczeń muzealnych.

Również pozytywnie — wnioskiem o ostateczną akceptację przez prezydium miejskie — zatwierdono dyskusowaną od kilku miesięcy sprawę połączenia Opery i Operetki jako wspólnej placówki miejskiej, przy równoczesnej likwidacji dotychczasowych Towarzystw: Muzycznego i Miłośników Opery. Jak wykazała przeprowadzona ostatnio w obu instytucjach kontrola ministerialna, połączenie to przyniesie przede wszystkim wielkie oszczędności finansowe (ok. 1,5 mln. zł rocznie).

Przy tej sposobności poruszono także bardzo istotną sprawę przyszłej samodzielnej orkiestry połączonych placówek oraz koniecznej dla nich bazy lokalowej. Ta ostatnia sprawa jest jednak na razie nierealna — nawet stosunkowo mało kosztowny projekt „przedłużenia” gmachu Filharmonii w stronę ul. Zwierzynieckiej odpada — przede wszystkim z braku funduszy.

Nawiązując do odbytej niedawno w Nowej Hucie narady komisji kultury i sztuki DRN, mówiono o konieczności zacieśnienia współpracy obu komisji oraz rozszerzenia wymiany kulturalnej między Krakowem a Nową Huta. Wymiana ta obejmie przede wszystkim teatry. W najbliższym czasie planuje się wizytę w Krakowie Teatru Ludowego, a w Nowej Hucie Teatru Rozmaitości z przedstawieniem „Pamiętnik Anny Frank”.

Kwestia finansowa, o którą dotąd rozbił się projekt stałej wymiany (stosunkowo mała ilość miejsc w Teatrze Ludowym nie rekompensuje scenom krakowskim utraty przedstawień w Krakowie) zatłwił się w ten sposób, że w czasie przedstawień wymiennych teatry będą otrzymywać wpływy ze swych własnych sal.

Osobnym punktem obrad była sprawa planowanej przez „Orbis” budowy biurowca przy ul. św. Marka. Konserwator miejski sprzeciwia się temu, postulując odbudowę w tym miejscu zniszczonego skrzydła sąsiedniego pałacu Wodzickich i pomieszczenia w nim biblioteki oddziału Czartoryskich, która „gniecie się” obecnie w Arsenale. Z chwilą opróżnienia Arsenalu pomieszczyłoby on zbiory zbroi z Muzeum Historycznego.

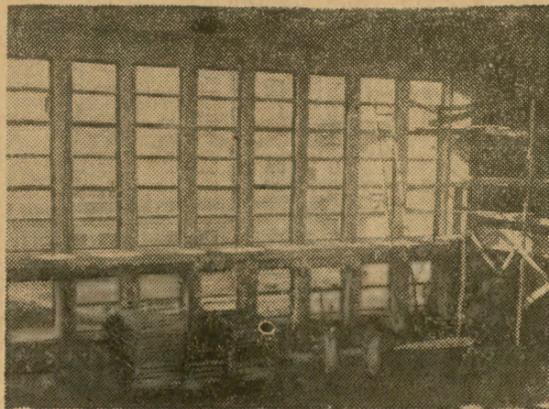
Na zakończenie posiedzenia zebrani zaalarmowani zostali wiadomością, że z powodu opóźnienia prac elektromonterskich zachodzi obawa, czy zapowiedziana na 16 bm. uroczystość otwarcia Teatru Rapsodycznego nie zostanie odwołana. Mimo że dwie ekipy elektryków pracują od kilku dni przez całą dobę, aby nadrobić zaległości, nie wiadomo, czy zdążą z robotą na czas. Sprawa jest bardzo poważna. Otwarcie Teatru Rapsodycznego to wydarzenie w życiu kulturalnym Krakowa; afisz z zawiadomieniem o sobotniej premierze są już rozwiszone; nie można odkładać terminu!

Przykład Teatru Rapsodycznego jest jeszcze jednym potwierdzeniem nonszalancji, z jaką przedsiębiorstwa budowlane czy niektórzy inżynierowie kierujący pracami remontowymi, traktują swe zadania. W powyższym wypadku, który zakrawa na prawdziwy skandal należałoby w stosunku do winnych wyciągnąć jak najostrejsze konsekwencje.

Kr. Zb.

## W Podgórzu powstaje kombinat sportowy

W Podgórzu powstaje wspaniały kombinat sportowy Włókniarza-Korony. Pierwszym obiektem, który zostanie oddany do użytku z początkiem II-go kwartału 1958 r. będzie hala sportowa (18x29 m) z trybuną na 1200 osób. Na zdjęciu fragment wnętrza hali, gotowej do tykania i oszklenia. W budynku mieści się poza tym mała sala gimnastyczna (treningowa), sala szermiercza, bokserska, zapasnicza i ciężarowców oraz basen dla zimowych treningów kajakowców.



Fot. K. Zimnal

## Bez paszportu do Afryki

na polowanie na grubego zwierza wybrać się może każdy, kto wykupi bilet w Wojewódzkiej Radzie Lotniczej, lub w Klubie Dziennikarzy. Przewodnikiem będzie mgr ANTONI STARZEŃSKI, który w środę 13 listopada o godz. 19 (w Klubie Dziennikarzy przy ul. Szczepańskiej 1) zdemstruje zebrany zdobyci trofea w postaci zdjęć słoni, nosorożców, krokodylek itp. i opowie o swych wrazeniach z Afryki.

## Z sali sądowej

## 3 i pół roku więzienia za spowodowanie manka

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończyła się we wtorek rozprawa w sprawie przestępstwa o charakterze gospodarczym, którego dopuścił się Józef Górecki zam. w Skawinie. Jako kierownik stoiska z pasmanterią Wieleńskiego Domu Towarowego w Skawinie dopuścił w okresie od grudnia 1955 r. do marca 1957 r. do powstania manka na kwotę ponad 251 tys. zł., ukrywając wiele towarów przed remanentami, które przeprowadzane przez pracowników WDT wykazywały z drugiej strony nadwyżki w obrotach.

Sąd po przeprowadzeniu dochodzeń nie dał wiary oskarżonej, jakoby pieniądze w wysokości ok. 180 tys. wzięły pracownicy PKZ Tadasowi na zakup przez niego towarów w Łodzi. Na tej podstawie, przyjmując zabór mienia społecznego sąd skazał oskarżoną na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

## Notujemy:

PROF. DR WAITZ dyr. Instytutu Hematologicznego w Strassburgu przedstawi dziś na zebraniu naukowym oddz. woj. Pol. Tow. Lekarskiego kliniczne leczenie i metody badawcze w przebiegu osteomyelozeslerozy.

REPORTAŻ FOTOGRAFICZNY z montażu oitara Wita Stwosza objaśniać będzie dziś inż. Krzyżanowski w PTF — Stolarska 9 o godz. 19.30.

DZIS W „PIWNICY” odczyt mgr A. Piekary „Jacques Senancours, kontynuator filozofii egzystencjalistycznej we Francji”.

## Z kroniki żałobnej

## Dr Walenty Podłęski

10 bm. zmarł w Krakowie jeden z najstarszych lekarzy w naszym mieście, dr Walenty Podłęski, liczący 89 lat. Poświęcił się w młodości studiom medycznym, po ukończeniu UJ został asystentem przy katedrze medycyny sądowej, a potem przez ponad 50 lat pracował jako stomatolog. Był jednym z pierwszych lekarzy b. Kasy Chorych, a później Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Jego pacjentem był m. in. podczas swego pobytu w Krakowie Włodzimierz Hlizec Lenin.

Dr Podłęski pracował do ostatnich prawie lat swego życia zapisując się w sercach i umysłach tych wszystkich, którzy się do niego zwracali o pomoc w swych cierpieniach, jako lekarz i człowiek szlachetny i pełen dobroci. Czesz Jego pamięć!

## Irena KRAHL

długoletnia pracownica P. P. H. „Konsumy” w Krakowie odznaczona Medalem X-lecia P. R. L., członek PZPR, Sekretarz Rady Zakładowej, wieloletnia aktywistka społeczna zmarła dnia 11 listopada 1957 r. przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. XI. br. o godz. 13-tej na cmentarzu Rakowickim.

Czesz Jej pamięć!

Dyrekcja, POP i Rada Zakładowa PPH „Konsumy” w Krakowie

## Z placów targowych

## Duży dowóz masła

Mimo niepogody dowóz nabiału, wazryw i owoców na wtorkowy targ był dostateczny. Za masło, którego cena kształtowała się w ub. piątek 65 zł za 1 kg, we wtorek żądano 60—65 zł, jaja po 2,30—2,50 zł za sztukę. Nie zmieniła się natomiast cena brzoszki i poziomki (tych ostatnich nadal b. dużo). Tu i ówdzie widać było jeszcze pomidory po 32 zł za 1 kg. Jabłka utrzymywały się przeciętnie w cenie po 8 zł za 1 kg. Warto zaopatrzyć się w sliwki suszone, które nie są jeszcze takie drogie — 18 zł.

## Ceny maksymalne warzyw i owoców

Ceny warzyw i owoców w handlu prywatnym kształtowały się różnie, w każdym razie są one zawsze o wiele wyższe od cen pobieranych przez handel uspołeczniony. W związku z tym Krakowski Zarząd Handlu wprowadza od 25 bm. ceny maksymalne na warzywa i owoce. Ceny te będą ustalone przez Wojewódzką Komisję Cen.

S. ↑ p.

Dr med. WALENTY PODŁĘSKI  
stomatolog

b. asystent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z pierwszych lekarzy b. Kasy Chorych w Krakowie, wieloletni kierownik Oddziału Stomatologicznego b. Ubezpieczalni Społecznej, najlepszy i najukochańszy Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 89, zaopatrzoney św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10 listopada 1957 roku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 13 listopada br., o godz. 14 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do grobowca rodzinnego — o czym zawiadamiają w głębokim żalu i smutku pograżeni

CÓRKI, ZIĘC, WNUKI I RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Barbary w Krakowie, w czwartek dnia 14 listopada br., o godz. 9 rano.

## Kalendarzyk

## Obejmuje nas fala chłodu

Listopad

13

Środa

Stanisława

Jutro:

Józefata

No, cóż, wszystko na świecie się kończy, skończyła się i listopadowa wiosna! Nastają chłody przedzima. Święty Marcin, jeżeli nie przyjechał na białym koniu, to tylko dlatego, że chłodne masy powietrza polarnokontynentalnego, które od kilku dni napływają do nas z północnego wschodu, natrąfiły na silnie nagrzane podłoże, co w efekcie dało mżawkę i drobny deszcz. Jedynie w Tatrach pada od wczoraj śnieg, a w Zakopanem deszcz ze śniegiem. Temperatura na Kasprowym Wierchu spadła do —3 st., w Zakopanem do 0. W Krakowie rano było jeszcze 6,1 st., ale już o godz. 13 tylko 3,4 st.

Wyż północno-europejski reobudowuje się coraz silniej, centrum jego znajduje się wczoraj nad południową Norwegię. Obejmuje on już swym zasięgiem północny Atlantyk i dużą część Europy. Bardzo niskie temperatury są notowane w północnej części europejskich obszarów Związku Radzieckiego. Na północno-zachód od ujścia Peczory zarejestrowano wczoraj —33 st. W Polsce poza górami najniższą temperaturę dzienną miały Suwałki —0 st.

W dniu dzisiejszym nastąpi dalsze ochłodzenie z tym jednak, że powoli zacznie się roztopadzać.

Prognoza krakowskiego biura pogody dla Polski południowej: Zachmurzenie duże z zanikającymi opadami deszczu na pogórze, a śniegu w górach. Rano zamglenia. Temperatura dniami ok. 3 st., nocą ok. 0. lokalnie przymrozki do —2 st. W Tatrach spadek temperatury do —8 st. Wiatry umiarkowane i silne z kierunków wschodnich. (zm)

Słońce wsch. godz. 6.49, zach. 15.59.

Dyżury aptek: Floriańska 15. Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 29

Dyżury: chirurgiczny i położniczy — Szpital Narutowicza, internistyczny — Trynitarska 11.

## TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: 19.15 „Orzeł dwugłowy”, SALA KLUBU ZZK (Filipa 6): 19.15 „Dowód osobisty”, IM. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Cyd”, POEZJĄ: 19.15 „Antyloga”, MŁODEGO WIDZA: 19.15 „Komedia omyłek”, LUDOWY: 19.15 „Sługa dwóch panów”.

## KINA

APOLLO: „Godzilla” 10, 12, 14, „Noc sylwestrowa” 16, 18, 20, — UCIECHA: „Chleb, miłość i fantazja” 9.30, 11.30, 13.30, „Człowiek w żelaznej masce” 16, 18, „Miałem siedem córek” wraz z Imprezą 20.15, WANDA: „Ludzie i kaprale” 9.45, 11.45, 13.45, „Czterdziesty pierwszy” 16, 18, 20, SZTUKA: „Urlop w Wenecji” 10, 12, 14, „Pod tchurami” 16, 18, 20, — WOLNOŚĆ: „Kochanek Lady Chatterley” 16, 18, 20, MŁODA GWARDIA: „Biedny może umierać” 15.30, 17.30, 19.30, WRZOS: „Chleb, miłość i fantazja” 16, 18, 20, — KRAKUS: „Odrodzeni” 16, 18, 20, SWIT: „Małżeństwo dra Danwitta” 16, 18, 20, — ŚWIATOWID: „Złota karoca” 16, 18, 20, ZWIĄZKOWIEC: „Lunatyk” 17, 19, DOM ZOLNIERZA: „Kochanek Lady Chatterley” 16, 18, 20, CHEMIK: „Pozegnanie z diabłem”, 19, MIKRO: „Dwa hektary ziemi” 17, 19.30.

## ROZNE

Dom Kultury, g. 18 — słuchamy najlepszych nagrań — recital Victorii de Los Angeles — pieśni Manuela de Folla.  
Tow. Chemiczne, Krupnicza 41, g. 18 — odczyt mgr A. Pomianowskiego „Wrażenia z pracy i pobytu w laboratoriach nauki o koloidach Uniwersytetu w Cambridge”.

ZBoWiD, Wielopole 15, g. 17.30 — zebranie informacyjne dla środowiska b. więźniów politycznych dla omówienia spraw odszkodowań dla b. więźniów i ich rodzin oraz w sprawie wyborów do rad narodowych.

Tow. Chirurgów Polskich, Kopernika 15, od g. 8 — zebranie naukowo-praktyczne wspólnie z Tow. Lekarskim.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZBoWiD w Krakowie zawiadamia, że 14 bm. o godz. 18 w gmachu CZPN ul. Lubicz 25 odbędzie się informacyjno-sprawozdawcze zebranie członków ZBoWiD.

## Najważniejsze audycje

ŚRODA 13. XI. 1957.

Godz. 5—8.00: Wiad., muz., dzien. 8.20: Piosenki polskie i radzieckie. 8.30: Tańce symf. 9.20: Koncert. 10.00: Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego. 10.15: Pol. muz. operowa. 12.04: Wiad. 15.10: Koncert. — 15.30: Dla dzieci. 16.00: Wiad. 16.15: Muz. 17.05: Dziennik. 17.20: Fr. Schubert — fragmenty muzyki baletowej „Rozamunda”. 18.05: Aud. liter. 18.30: Wiad. 18.35: Muz. i aktualności. 19.00: „Pan inspektor przyszedł” — aud. słowno-muzyczna. 20.00: Dzień. 20.23: Kron. sport. 20.35: Polskie tańce ludowe. 20.45: Wiersze. 21.00: Konc. chopinowski w wyk. B. Woytowicza. 21.30: „O sprawach młodzieży” 21.55: Ork. tan. 22.25: Prokofiew: „Aleksander Newski”. 23.10: Muz. 23.50: Wiad.

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Władysław Cybulski (z-ca red. nac.), Zdzisław Dudzik, Adam Dziok (sekretarz odpow.), Bolesław Garlicki, Ryszard Kosiński (redaktor naczelny) i Rena Nalepa. — ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, I. p. — TELEFONY: red. naczelny 588-05, zast. red. nac. i sekretarz odpow. 545-61, redakcja nocna i sekretariat 247-06, dział miejski 228-98, dział terenowy 234-22 poza tym Centrala: 235-60, 235-61, 235-62, 235-63 i 235-64 łączy ze wszystkimi działami redakcji. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 do 12.30. — WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kraków, Wisłna 2, tel. 558-62, 558-41, 585-40. — WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 12,50 zł, kwartalnie 37,50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46. — OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń, Rynek Gl. 46, tel. 553-40. — Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.